) K VI. Nr 227 (1540)

SŁOWO

Wilno, Sroda 5 pazdziernika 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOŁPCE — ul Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

NAPASTNIK.

Powtórzmy raz jeszcze sytuację, którą wytworzył rząd kowieński. Powtórzmy ją spokojnie i ściśle.

Rząd kowieński proklamuje, że Wilno należy do terytorjum republiki kowieńskiej i wzywa całą ludność państewka do uroczystego potwierdzenia tego oświadczenia. Wyobraźmy sobie, że przed wojną europejską Serbja ogłosiłaby że Serajewo, stolica Bośni, należy do Królestwa Serbji, lub Grecy proklamowaliby, że stolicą ich państwa jest Konstantynopol. Oczywiście państwa zainteresowane uważyłyby to za *casus belli*, a gdyby gabinet serbski, czy grecki chciał zarządzić tego rodzaju referendum, do którego przystępuje dziś p. Voldemaras, t. j. referendum przyłączające do państwa *obce* terytorjum, to rząd państwa zaczepionego odpowiedziałby *mobilizacją* na rozpisanie tego referendum.

Od czasu wojny stosunki zmieniły się o tyle, że wszelka agresja została uroczyście potępiona w wielu wypadkach, w samym pakcie Ligi Narodów, w specjalnym wniosku uchwalonym na świeżo zamkniętem Zgromadzeniu Ligi Narodów. Rząd kowieński uczestniczył w tych aktach, Kowno zostało przyjęte jako członek Ligi Narodów, Kowno głosowało za wnioskiem pokojowym wykluczającym agresję. Mimo to rząd kowieński z jawnem lekceważeniem przyjętych na siebie zobowiązań występuje z antypolską agresją, taksamo jak swego czasu żartując sobie wesoło z mocarstw europejskich zajął Kłajpedę, bo tak się mu podobało. A wtedy Polska, dzięki gładkiej i uprzejmej polityce p. Skrzyńskiego, przyglądała się bezprawiu Kowna z miną niemądrą. **Ogłaszając wcielenie Wilna do Kowieńszczyzny, Rząd kowieński staje się napastnikiem.**

Rząd kowieński idzie dalej w tym kierunku. Chwyta na naszej granicy obywateli polskich, a ponieważ pochodzą z Wilna, więc uważa ich za zdrajców stanu i trzyma w swojem więzieniu. *Słowo* wołało jaknajgłośniej od chwili porwania tych obywateli pp. Jabłońskiego i Piotrowskiego, i dziwiliśmy się szczerze, że rząd polski nie reaguje na bezprawie tak krzyczące.

Nie znając żadnej miary w prowokacjach, rząd kowieński zahamował działalność szkoły polskiej w Kowieńszczyźnie, rozpędził lub uwięził nauczycieli Polaków.

Szczęśliwi jesteśmy, że rząd polski wreszcie zaprzestał wobec Litwy Kowieńskiej stosowania polityki zainaugurowanej za zamachu kłajpedzkiego. Polityki — *niemądrej miny i oczu zmrużonych*, polityki wzruszania ramionami na wszystko co się na Litwie dzieje, polityki lekceważącej niebezpieczeństwa i przechodzącej do porządku dziennego nietylko nad prowokacjami rządu kowieńskiego, lecz także nad martyrologją ludności polskiej w Kowieńszczyźnie.

W tym czasie rząd polski czynił wrażenie, jakby oczekiwał noty od wielkich mocarstw, w której wielkie mocarstwa napisałyby do nas: «Panowie Polacy, przecież rząd kowieński występuje wobec was jako napastnik, przecież on wciela Wilno do swego terytorjum, przecież musicie się zabrać do energicznej obrony swych granic i swej godności».

Historja nie lubi państw, które należy pouczać o konieczności samoobrony.

W Polsce jednak rządy, zależne od parlamentu, nie mogły się zdobyć na żaden krok energiczny. Nie były na siłach. Parlament rozkładał siłę państwa, rozkładał wolę na tyle paraliżujących się nawzajem składników, ile było frakcyj w Sejmie.

Pierwszy w Polsce rząd od parlamentu niezależny ma siłę do wystąpienia. Jesteśmy pewni, że energiczne kroki rządu powitane zostaną z radością przez całą patrjotyczną opinję polską, i że opinja, że społeczeństwo zmusi samo do milczenia tych szkodników partyjnych, którzy chcieli zdradzić w takiej chwili interes państwowy. Już teraz zresztą widoczne się stało, jak cała prasa polska oburzona jest na prowokacje kowieńskie. Już teraz widoczne jest, że rząd działając przeciw Kownu ma za sobą poparcie całej prasy, całej opinji, całego społeczeństwa. Tylko rząd marsz. Piłsudskiego do takiego wystąpienia był zdolny.

Rząd wystąpił.

Oto gdy to piszemy dochodzą nas wieści, że się nocy dzisiejszej dokonywują aresztowania działaczy kowieńskich. Słyszeliśmy także, że są przewidziane stanowcze zarządzenia wobec szkolnictwa litewskiego.

Są to represje.

Powtarzamy: są to represje, są to polityczne zarządzenia wynikłe z prowokacyj kowieńskich.

Nie jest rzeczą przyjemną zamykanie szkół, czy sadzanie księży do więzienia, wiemy także, że w Wilnie jest wiele ludzi, którzy tęsknią do tego, aby rząd polski odpowiedział mobilizacją na prowokacje kowieńskie.

Dlatego też, rząd polski wybierając nie mobilizację, lecz represje administracyjne jako odpowiedź na prowokacje kowieńskie, *podkreśla swoją pokojowość*, wobec wszystkich stwierdza, że nawet przeciw napastnikowi otwarcie głoszącemu swoje agresywne zamiary rząd polski używa jedynie i wyłącznie środków pokojowych, środków prawnych, nic z wojną wspólnego nie mających.

Tutaj rozchodzą się drogi naszych zapatrywań. Uważamy, że rząd marsz. Piłsudskiego o tyle spełni swe zadanie, o ile nie cofając się przed żadnemi środkami uzna, że spadkobiercą praw historycznych całości ziem Wielkiego Księstwa jest nie Kowno lecz Wilno.

Ale rozumiemy, że z kategorycznie powziętej drogi pokojowej nic dzisiaj rząd polski nie wytrąci.

Natomiast rozchodzą się nasze drogi, gdy powiemy, że zapewne rząd, tak jak my nie chcemy, aby represje te były zrozumiane, jako zakwestjonowanie praw narodu litewskiego, czy też obrazą litewskości. *Rozumiemy, że celem naszej polityki jest wyjaśnienie tej nieznośnej sytuacji, którą wytworzył rząd kowieński przez swoje prowokacje, swoją agresywność, swój obłęd.*

Wyjaśniając tę sytuację idzie się po linji nie zerwania, lecz szacunku i miłości najdroższych polsko-litewskich tradycyj. Cat.

Aresztowania dzisiejszej nocy.

W ciągu nocy dzisiejszej na terenie Wilna i prowincji władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały około 20 osób z pośród tutejszych antypaństwowych działaczy litewskich. W tej chwili gdy piszemy tę notatkę dowiadujemy się, że cała akcja likwidacyjna ma się ku końcowi. Zapewniają nas z miarodajnego źródła, że w ciągu najbliższych godzin szczegóły i charakter całej akcji będą mogły być podane do wiadomości publicznej.

Protest Wilna.

Przedstawiciele większości polskich grup politycznych, reprezentowanych w Wilnie postanowili dać wspólny wyraz protestu przeciwko prześladowaniu polskiej oświaty na Litwie oraz wszcząć wspólną akcję, domagającą się od rządu najbardziej zdecydowanych kroków celem obrony zagrożonej na Litwie polskości. Do akcji tej przystąpiły między innemi następujące grupy polityczne: Konserwatyści, Związek Lud.-Narodowy, Demokraci, Klub Pracy, Zw Naprawy Rzeczypospolitej, Wyzwolenie, P. P. S. Powołany został komitet wiecu protestacyjnego, który wydał następującą odezwę:

RODACY!

Z litewskiego obozu koncentracyjnego w Worniach—z za krat więzień litewskich, nadeszło do Wilna wezwanie o ratunek.

Bracia nasi zamknięci i prześladowani za nauczanie w polskim języku wołają do nas, a zarazem do całego cywilizowanego świata: „Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, traktują nas gorzej jak psów, za to, że kilka tysięcy dzieci polskich uczyliśmy w języku ojczystym".

Z wezwania tego dowiadujemy się, że przeszło 30 nauczycieli za nauczanie po polsku odsiaduje w Litwie więzienie. A jakież są fakty, o których wiemy skądinąd? Oto 84 nauczycieli maturzystów, to znaczy wszystkich polskich nauczycieli, na Litwie na egzaminie kwalifikacyjnym pobcinano. Wszystkim z małemi wyjątkami Polakom w paszportach powpisywano wbrew ich woli „Litwin", a obecnie dzieciom tylko takich „paszportowych Polaków" pozwalają do polskich szkół uczęszczać, wymagając jednocześnie dla istnienia szkoły minimalnej ilości 32 dzieci. W ten sposób ani jedna szkoła polska nie mogła i nie może być otwarta nawet w okolicach, gdzie ani jednego niema Litwina i szkolnictwo polskie na Litwie przestało istnieć.

RODACY.

Czyż wołanie o pomoc katowanych braci ma pozostać bez echa, czyż to, co narażając się na jeszcze większy ucisk nadesłano nam przez kordon nie zdoła obudzić w nas poczucia wstydu, żeśmy tak niezdarni, że łżyc, katować za szerzenie oświaty polskiej wśród Polaków, plugawić dzieci nasze pozwalamy.

Bracia nasi wołają w tym nadesłanym liście.

«Niechaj wielka 30-miljonowa Polska nie pozwoli na to, aby za miedzą katowano Polaków za polskość, aby wynaradawiano dziatwę polską, aby to, co na Litwie jest od wieków czczone i szanowane jako źródło kultury niszczone było przez tych, których jedyną zasługą jest szerzenie nienawiści i sianie krzywdy».

Cóż my na to?

My domagać się musimy od naszego rządu, by nad sprawą tą nie przeszedł do porządku dziennego, by do poniewierania godności Narodu naszego nie dopuścił.

Niech zbiorowy protest Wilna, które kowieńscy cynicy zamierzają w najbliższych dniach konstytucyjną ustawą określić, jako stolicę swego państewka, będącego, jak dowodzą, od początku istnienia w stanie wojny z Polską, poruszy cały polski naród.

Niech Rząd Polski raz nareszcie zdecydowanie i stanowczo ujmie się za krzywdą, jaka od tylu lat dzieje się polskości na Litwie.

Zgromadźmy się przeto wszyscy na niedzielę, dnia 9 października na

WIEC
w SALI MIEJSKIEJ

Dajmy dowód, że tam, gdzie idzie o godność narodu, jesteśmy jednomyśli i solidarni.

Wzywamy wszyskie organizacje polityczne, społeczne, zawodowe i wszelkie inne do jaknajliczniejszego stawienia się na wiec.

KOMITET WIECU PROTESTACYJNEGO.

Uzasadnienie wykluczenia Trockiego

MOSKWA, 4. X. PAT. Prezydjum komitetu wykonawczego kominternu i międzynarodowa komisja kontrolna w dłuższej odezwie ogłoszonej w moskiewskiej prasie uzasadnia sprawę wykluczenia Trockiego i Wujowicza z liczby członków władzy naczelnej międzynarodówki. Odezwa oskarża ich o tendencję do rozbicia partji i utworzenia czwartej międzynarodówki zbudowanej na zasadach trockizmu. Dalej odezwa w ostrej formie występuje przeciwko zarzutom opozycji, jakoby władze sowieckie dążyły do Termidoru i do oparcia się na bogatem włościaństwie t. zw. „kułakach" oraz potępia współpracę opozycji rosyjskiej z ultra-lewem skrzydłem komunizmu niemieckiego i francuskiego. Odezwa nazywa złośliwą plotką twierdzenie Trockiego, że rząd sowiecki zamierza zrzec się monopolu handlu zagranicznego i wytyka opozycji, że w walce z istniejącemi władzami sowieckiemi posługuje się inteligencją burżuazyjną, pozostającą w ścisłej łączności z ciemnemi, politycznie podejrzanemi i jawnie antysowieckiemi sferami.

Przeciwko traktatowi sowiecko-łotewskiemu.

RYGA, 4.X PAT. Na konferencji przedstawicieli partyj koalicyjnych, która odbędzie się we czwartek minister spraw zagranicznych Zeelens udzieli nowych wyjaśnień w sprawie traktatu ekonomicznego łotewsko-rosyjskiego. W dalszym ciągu krążą pogłoski, że koła demokratyczne mają być zdecydowane głosować przeciwko ratyfikacji traktatu.

Znamienny głos niemiecki.

BERLIN, 4 X. Pat. Z Królewca donoszą, że odbył się tam doroczny kongres niemieckiej partji demokratycznej, w którym wzięli udział b. minister spraw wewnętrznych dr. Kuelz oraz prezydent regencji wschodniopruskiej Siehr. Na kongresie poseł do Reichstagu Erkelentz wygłosił dłuższy referat o polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Referent między innemi oświadczył, że w rokowaniach Niemcy popełniały jeden błąd za drugim. Bez względu na wielkie przeciwieństwa polityczne istniejące pomiędzy Niemcami a Polską, współpraca gospodarcza pomiędzy Polską a Niemcami leży w interesie obu krajów. Trudności powstałe na drodze do zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego wywoływane są zdaniem Erkelentza przez agrarjuszy niemieckich.

Szczegóły rokowań czeskich z Watykanem

PRAGA, 4—X, Pat. Prasa donosi, że rokowania rządu czechosłowackiego z Watykanem weszły w fazę końcową. W dziedzinie szkolnictwa suwerenność państwa ma być zabezpieczona. Biskupów będzie mianował Papież na wniosek rządu. Problem husycki będzie rozwiązany przez wprowadzenie dwojakich świąt.

Nieudany putsch na Łotwie.

Z Rygi donoszą: Onegdaj rozeszła się alarmująca wiadomość, że w Libawie przygotowywał się putsch nacjonalistów. O wypadku zawiadomiony został telefonicznie w Rydze premjer Skujenek, który znajdował się właśnie w klubie. Natychmiast wydane zostały zarządzenia odnośnie ochrony państwa.

Według gazet prawicowych, pogłoska ta powstała naskutek rozmowy prywatnej dwuch oficerów, którą podsłuchał pewien członek partji socjal-demokratycznej.

Mimo wszystko jednak minister wojny wydał rozporządzenie o ostrem pogotowiu armji w rejonie Libawy.

Obiór prezydenta na polu bitwy.

MEKSYK. 4 X. PAT. Możliwem jest, że sprawa wyborów prezydenta Meksyku zostanie rozstrzygnięta na polu bitwy. Według oficjalnych doniesień dwaj kandydaci gen. Cemens i Serrano zbuntowali się, podczas gdy ich przeciwnik gen. Obregon jako przyjaciel prezydenta Callesa gotów jest ich zwalczać. W niedzielę zbuntowało się w Meksyku 800 oficerów i żołnierzy. Podobne, aczkolwiek mniej groźne rozruchy miały miejsce w Torreon i Vera-Cruz. Rząd Callesa oświadczył, że całkowicie panuje nad sytuacją i że w przeciągu 48 godzin winni zostaną ukarani.

Popłauskas wyjechał do Rygi

Jak się dowiadujemy, b. poseł frakcji socjal-demokratycznej w sejmie kowieńskim, Popłauskas który zbiegł do Wilna przed represjami rządu za zamach w Taurogach — obecnie wyjechał do Rygi. Celem podróży Popłauskasa jest nawiązanie kontaktu z rządzącemi dziś tam sferami socjaldemokratów łotewskich.

Kowno odmówiło wydania Jabłońskiego i Piotrowskiego.

Z racji tego, że sprawa wydania przez władze litewskie więzionych w Kownie obywateli polskich Jabłońskiego i Piotrowskiego przewleka się, a tymczasem zupełnie niewinni cierpią męki w kazamataah Litwy, władze nasze wystąpiły do rządu kowieńskiego o wymianę wspomnianych obywateli na dwóch innych,

Ze swej strony Rząd Polski zaproponował wymianę wspomnianych obywateli na dwóch innych — litewskich, znajdujących się w Polsce. Są to skazani na karę więzienia za przestępstwa polityczne Józef Kozłowski i Monika P.

W dniu wczorajszym nadeszła odpowiedź z Kowna, w której Rząd litewski kategorycznie odmawia się wydania Jabłońskiego i Piotrowskiego nawet wzamian za wspomnianych Litwinów. Rząd Kowieński tłomaczy, że Jabłoński i Piotrowski są obywatelami Litwy, co jak wiadomo nie odpowiada prawdzie,

Przed rozłamem w Piaście.

Nurtujące w klubie „Piasta" od dłuższego czasu prądy za współpracą z rządem Marszałka Piłsudskiego, mają niebawem znaleźć wyraz na pełnym klubie parlamentarnym tego stronnictwa.

W końcu ub. miesiąca odbyła się w Rzeszowie narada grupy posłów i senatorów pod przewodnictwem wicemarszałka senatu Jakóba Bojki, sędziwego nestora ruchu ludowego.

W naradzie tej wzięli m. in. udział posłowie Jachowicz, Saraniecki, Posacki, Madejczyk, Szmigiel i Jedynek.

W wyniku całodziennych rozmów, postanowiono wystosować do zarządu klubu „Piasta" pismo z żądaniem zwołania posiedzenia pełnego klubu.

Na posiedzeniu tem grupa wicemarszałka Bojki pragnie przedłożyć postulaty ścisłej współpracy z rządem.

W razie negatywnego potraktowania przez p. Witosa tych postulatów, wśród włościańskich posłów sejmowych, spodziewają się wystąpienia grupy senatora Bojki z klubu «Piasta».

Gdyby do tego doszło, zanotowanoby czwartą secesję z «Piasta» w ciągu ostatnich czterech lat; na terenie parlamentarnym dwie—Dąbskiego i Bryla, a na gruncie organizacyjnym jedna—inteligencka grupa warszawska z pp. Rogalskim, Klottem i A. Rosem na czele.

Wojskowa misja polska w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 4 X, PAT. Przybyła tu dziś polska misja wojskowa złożona z kilkunastu oficerów oraz uczniów szkoły wojennej w ogólnej liczbie 25 osób. Misję powitały władze wojskowe i cywilne. Wycieczka polska pozostanie w Stambule kilka dni.

Rokowania pożyczkowe trwają

WARSZAWA, 4—X. PAT. Rokowania w sprawie pożyczki między rządem, a przedstawicielami konsorcjum bankowego w dniu dzisiejszym trwały nadal.

Sejm i Rząd.

Prace rządu.

WARSZAWA 4 X (*tel. wł. Słowa*) Dzień dzisiejszy upłynął na szeregu konferencyj między ministrami. Z rana vice-premjer Bartel odbył konferencję z Ministrem Składkowskim w związku z ostatnią inspekcją województwa pomorskiego, następnie do Prezydjum Rady Ministrów przybył min. skarbu p. Czechowicz i min. Moraczewski, z którymi kolejno naradzał się p. Bartel.

O godz. 1-ej popołudniu przybył do Rady Ministrów premjer marszałek Piłsudski i pracował do 2 ej, przyczem odbył konferencję z ministrami Miedzińskim i Moraczewskim.

Min. Zaleski.

WARSZAWA, 4 X, (*tel. wł. Słowa*) Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia ministra Zaleskiego nastąpiła znaczna poprawa i w najbliższych dniach należy się spodziewać, że minister będzie mógł opuścić swoje mieszkanie i wyjechać na rekonwalescencję zagranicę. W czasie podróży na Riwierę francuską min. Zaleski w Paryżu spotka się z min. Briandem, a nie jest również rzeczą wykluczoną, że będzie rozmawiał z Chamberlainem, który w tym czasie będzie bawił przejazdem w Paryżu.

Pos. Bogomołow u ministra Knolla.

WARSZAWA 4 X (*tel. wł. Słowa*) Zastępujący chorego min. spraw zagranicznych vice-minister Knoll przyjął wczoraj nowego posła sowieckiego p. Bogomołowa, z którym odbył dłuższą rozmowę. P. Bogomołow złoży listy uwierzytelniające natychmiast po powrocie Prezydenta Rzeczypospolitej, co nastąpi we czwartek rano.

Ciągle ględzi...

GDAŃSK, 4—X. Pat. Łotewski minister spraw zagranicznych Zeelens udzielił ryskiemu przedstawicielowi «Baltische Presse» dłuższego wywiadu na temat obecnej łotewskiej polityki zagranicznej. Między innemi Zeelens omówił stosunek Łotwy do mocarstw europejskich, podkreślając, że mylne jest określanie jego polityki zagranicznej mianem „orjentacji rosyjskiej". Rząd łotewski zdąża do nawiązania jak najbardziej przyjaznych stosunków z państwami zachodniej Europy, w którą to stronę zwraca Łotwę interes gospodarczy i kulturalny. Z drugiej jednak strony Łotwa musi się starać o utrzymanie i rozwój przyjaznych ustalonych stosunków politycznych z państwami Europy Wschodniej.

Odrzucenie amnestji.

WIEDEŃ, 4—X. PAT. Parlamentarna komisja prawna odrzuciła dziś po kilkodniowej debacie 15 głosami przeciw 11 wniosek socjalistów o udzielenie amnestji uczestnikom rozruchów lipcowych.

Pożyczka pruska.

BERLIN, 4—X. PAT. Jak donosi «Vossische Ztg.» Gilbert Parker cofnął swój sprzeciw przeciwko emitowaniu pożyczki pruskiej (30 milj. dol.) w Ameryce, na skutek oświadczenia publicznego dyrektora Banku Rzeszy Schachta, iż pożyczka przeznaczona jest na cele produkcyjne. Wobec tego «Vossische Ztg» wyraża nadzieję, że obecnie sprawa emitowania pożyczki nie natrafi na trudności i że wkrótce zostanie zrealizowana.

NOWA KSIĄŻKA
Władysława Studnickiego
Przewroty i Reformy Agrarne Europy Powojennej i Polski.

Część pierwsza: Przewrót agrarny w Rosji, 2) Reformy agrarne o pierwiastku nacjonalistycznym: Łotwa, Estonja i Litwa, 3) Reforma agrarna Rumunji, 4) Reforma agrarna Czechosłowacji, 5) Reforma agrarna na Węgrzech, 6) Reforma agrarna w Niemczech.

Sprawa agrarna w Polsce.

Część druga: 1) Dyskusje sejmowe w sprawie reformy agrarnej, 2) Reforma agrarna w drugim Sejmie, 3) Poprawki Senatu w sprawie uchwał o reformie agrarnej, 4) Pozytywna krytyka reformy agrarnej.

Dodatek: Ustawa agrarna polska.

CENA 10 ZŁ. CENA 10 ZŁ.

Jan Bułhak artysta fotograf
Jagiellońska 8, tel. 968. Przyjmuje 9—6

ECHA KRAJOWE

Po wyborach samorządowych.

— Korespondencja Słowa —

Głębokie 30 IX.

Wybory do rad miejskich w trzech miasteczkach pow. Dzisieńskiego z wynikiem wybrania pp. Snarskiego w Głębokiem, Puciaty w Dziśnie i Węcławowicza w Dokszycach na burmistrzów zakończyły okres wyborów samorządowych i dziś można krytycznie rozejrzeć się w składzie rad gminnych, sejmiku i wydziału, omawiając charakterystyczne momenty nastrojów, i ludzi.

Jeżeli chodzi o nastroje przedwyborcze, to narówni z ogółem kraju były one pesymistyczne i nierokujące dobrych rezultatów w szczególności po eksperymentach hurtkowych. Niczego się dobrego dla kraju po wyborach nie spodziewano, sądząc, iż demagogja jak zwykle weźmie górę. Zapominano o jednym momencie bardzo ważnym, iż miały się rozegrać zawody społeczno - gospodarcze, w których jednak u chłopa białoruskiego ponad wszystkie inne względy góruje zmysł praktyczny i odmienny sposób ujmowania sprawy, niż przy wyborach do ciał ustawodawczych. Podkreślam ten moment, gdyż uważam, *iż wszelkie horoskopy o przyszłym składzie nowego Sejmu, opierane na wyniku wyborów samorządowych są nierealne.* Nie trzeba bowiem poza charakterem gospodarczym zapominać jeszcze o różnicy w systemie wyborów z „ordynacji Osmołowskiego", a ordynacją Sejmową. Podstawą ordynacji Osmołowskiego jest wybór do rad gminnych delegatów w ilości od 100 do 150 sposobem jawnego głosowania. System ten zakorzeniony u ludności białoruskiej z czasów rosyjskich na „schodach" zastosowany w wyborach samorządowych dał w rezultacie zupełną abstynencję kobiet, których głosowała znikoma liczba. Pozatem jest to system najbardziej naturalny i zrozumiały dla ludzi o niższym poziomie rozwoju i usuwający w znacznej mierze metody demagogiczne tak łatwo zastósowywane przy głosowaniu na listę.

Wybory radnych gminnych w ilości od 10 do 12 na gminę po za gminami Porpliską, Wierzchniańską, Głębocką i Czerniewicką wszędzie wprowadziły ziemian, dając pod 4 do 1 radnego ziemianina w gminach Zaleskiej, Pliskiej, Łużeckiej, Stefanpolskiej, Hermanowickiej, Mikołajewskiej, Jaźnieńskiej, Prozorockiej, Tumiłowickiej, Dokszyckiej, Parafjanowskiej i Szarkowskiej. Gminy Porpliska i Czerniewicka są zupełnie pozbawione ziemian, Głębocka jednak i Wierzchniańska — a w szczególności Głębocka, powinny w zespole ziemiaństwa na przyszłość wykrzesać więcej pracy obywatelskiej dla zdobycia wpływów, pp. Rudominowie, Szyrynowie, Winczowie i administracja Ozierecka mają bardzo szerokie pole do popisu.

Osadnictwo składające się z 360 osadników na 19000 ha. najwięcej skupione w gm. Prozorockiej, Łużeckiej i Mikołajewskiej w wyborach nie odegrało prawie żadnej roli, dając po jednym radnym w gminach Mikołajewskiej i Prozorockiej. Do sejmiku natomiast nie przeszedł ani jeden z osadników.

O wyniku wyborów do Sejmiku już pisałem do „Słowa": dwunastu ziemian zdeklarowanych członków Organizacji Zachowawczej Br. Państwowej potrafiło ująć w ręce ster i zdecydować o składzie wydziału. I tu należy podkreślić wielki zmysł wrodzony ziemianinowi kresowemu z tradycji studwudziestoletniej, a polegający na wprowadzeniu do wydziału jednego chłopa białoruskiego, jednego osadnika i szlachcica zagrodowego. Biorąc na swoją głowę i barki całą pracę samorządową i odpowiedzialność nie zapomniano o współpracy z elementem narastającym, który przy starszej braci powinien się kształcić, wytwarzając typ obywatela oddanego państwu.

Wybory wójtów dały w rezultacie: z drobnej szlachty 4, z inteligencji pracującej 3, ziemian i administracji rolnej 3, osadników 2. Połowa wybranych wójtów składa się z dawniejszych.

Wybory samorządowe w Dzisieńszczyźnie świecą tryumf cichej pracy ziemiaństwa miejscowego, rozsądku chłopa białoruskiego, który nie stracił wiary w inteligenta-ziemianina. Jednocześnie wybory Dzisieńskie wkładają wielki obowiązek pracy społeczno-gospodarczej na wybranych ziemian. Jeden ziemianin na 10 radnych w gminie bierze na swoją odpowiedzialność całą pracę w gminie—gdyż od jego umiejętności i przywiązania do ludu miejscowego zależy pociągnięcie, do roboty aktywnej reszty radnych odciągając od antypaństwowej agitacji.

Z. S.

SWIĘCIANY.

— **Wybory do Wydziału Powiatowego Sejmiku w Święcianach.** Wybory odbyły się 26-IX r.b. i przeszły pod hasłem „proletarjusze święciańcy łączcie się". Głównym reżyserem był osławiony poseł Szapiel. Zorganizowana przez niego, niczem nie krępowana agitacja, która miała miejsce w okresie przedwyborczym w gminach i w ostatniej chwili na sali wyborczej, zmobilizowała 75 proc. głosów, stwarzając blok antyziemiański. Pomimo pierwotnego na długo przed wyborami oświadczenia p. Szapiela, stwierdzającego potrzebę wprowadzenia do Wydziału 2 ziemian, p. Szapiel wbrew swemu pierwotnemu oświadczeniu, przeprowadził wyłącznie swych zwolenników. W rezultacie wybrano 3 członków komunizujących z pod znaku p. Szapiela, 1 bezbarwny, 1 pepesowiec, burmistrz Nowo-Święciański i 1 umiarkowany, burmistrz Święciański, wszyscy kandydaci bloku antyziemiańskiego. Pomimo takiego wyniku wyborów, starosta p. Mydlarz uparcie trwał przy swym wniosku oddania inicjatywy nowowybranemu Wydziałowi opracowania projektu list kandydatów do poszczególnych komisji Sejmikowych. Okoliczność, że i ziemianie zostali wybrani do tych komisji, nie polepszy stosunków, które zaczną się stwarzać nie tylko w samorządzie lecz i w powiecie

SŁONIM.

— **Wypadek w kościele.** Uroczystości związane z pobytem u nas J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego o mały włos nie zakończyły się tragicznie dla dostojnego gościa.

Po ingresie J. E. do kościoła i po wygłoszeniu tam przez niego przemówienia do licznie zebranych rzesz wiernych z niewiadomych przyczyn tynk ze sklepienia głównej nawy począł obrywać się.

Wśród obecnych powstał nieopisany wprost popłoch. Wszyscy rzucili się ku wyjściu i gdyby nie zimna krew i przytomność umysłu kilku osób oraz pełen spokoju głos J. E. ks. Arcybiskupa uspakajający zatrwożonych, mogłoby dojść do pokaleczenia wielu osób. Pomimo wszystko kilkanaście osób odniosło obrażenia.

Orędzie prezydenta Hindenburga.

BERLIN, 4 X. PAT. Prezydent Hindenburg ogłosił dziś orędzie do narodu niemieckiego. W orędziu tem prezydent Rzeszy dziękuje za złożone mu życzenia i za pamięć okazaną mu w dniu 80-ej rocznicy jego urodzin, a zwłaszcza za obfite datki, jakie napłynęły na rzecz t. zw. daru Hindenburga, przeznaczonego na cele pomocy dla ofiar wojny oraz wdów i sierot po poległych. Prezydent Hindenburg kończy swe orędzie oświadczeniem, że we wszystkich manifestacjach urządzonych na jego cześć widzi nietylko objawy czci dla swojej osoby, lecz również wyraz poczuwania się szerokich mas do jedności narodowej.

Konferencja Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 4. X. PAT. Dziś przed południem odbyła się w gmachu pruskiego ministerstwa finansów konferencja ministrów skarbu poszczególnych państw związkowych Rzeszy Niemieckiej. Przedstawiciele wszystkich krajów uchwalili jednomyślnie żądanie pod adresem Rzeszy, aby przy nowem uregulowaniu rozrachunków finansowych pomiędzy Rzeszą a krajami związkowemi Rzesza udzieliła krajom większej pomocy finansowej na pokrycie wydatków, związanych z podwyżką płac urzędniczych.

Federacyjne czy jednolite Niemcy.

BERLIN, 4. X. Pat. „Vossische Ztg" twierdzi, że odbywająca się obecnie konferencja pomiędzy rządem Rzeszy, a przedstawcielami państw związkowych Rzeszy Niemieckiej będzie miała doniosłe znaczenie. W ciągu miesiąca listopada ma być zwołane ponownie posiedzenie przedstawicieli krajów z rządem Rzeszy, na którem ma być rozważane gruntownie zagadnienie prawno-państwowego stosunku pomiędzy Rzeszą a krajami.

„Vossische Ztg" twierdzi, że podjęcie dyskusji w tej sprawie oznacza postawienie na porządku dziennym najdonioślejszego dla Niemiec problematu, a mianowicie decyzji, czy Rzesza nadal ma zachować charakter federacyjny, którego szczątki ustalone jednakże zostały w konstytucji weimarskiej, czy też ma być podjęta praca nad stworzeniem prawdziwie jednolitego państwa niemieckiego. Na konferencji wczorajszej przedstawiciele poszczególnych państw mieli przyznawać otwarcie, że obecny system różnych aparatów administracyjnych i sejmów krajowych pociąga za sobą nadmiar urzędników, wobec czego kraje związkowe przy obecnych warunkach finansowych nie mogą wydołać swym zadaniom.

Konflikt egipsko-sowiecki.

WIEDEŃ, 4 X. PAT. «Neue freie Presse» donosi z Bukaresztu, że afera skonfiskowania przez władze rosyjskie egipskiego parowca „Cossi" komplikuje się coraz bardziej, ponieważ parowiec «Cossi» nabyty został swego czasu przez władze egipskie w Odesie i mimo próśb rządu egipskiego rząd sowiecki dotychczas parowca nie zwrócił, a nawet zmienił jego nazwę na «Sacco i Vanzetti». Wobec tego rząd egipski skonfiskował wszystkie okręty rosyjskie w kanale Suezkim i odda je dopiero wtedy, gdy rząd rosyjski zwróci parowiec «Cossi».

Śpiączka w Mińsku.

Z Mińska donoszą: W ostatnich dniach zanotowano tutaj kilkanaście wypadków śpiączki. Wypadki zasłabnięć zdarzają się coraz częściej i mają charakter epidemiczny. Władze sowieckie zaniepokojone przystąpiły do zorganizowania specjalnych ambulansów, których zadaniem jest udzielanie pomocy.

Powódź w Petersburgu.

LENINGRAD 4 X PAT. Gwałtowna burza spowodowała przybór wód na Newie. Bliżej położone dzielnice miasta zostały zalane.

Antysowiecki skandal w Rydze.

RYGA 4 X PAT. Podczas demonstrowania filmu sowieckiego «Pancernik «Potiemkin» zakaz wyświetlania którego został ostatnio uchylony, doszło wczoraj do skandalu. Ponieważ część widzów gwałtownie protestowała, kilkakrotna interwencja policji była konieczna.

Start samolotu „Junkers" do New Yorku.

BERLIN 4 X PAT. Przygotowywany w największej tajemnicy lot transatlantycki samolotu niemieckiego firmy «Junkers» D. 1230» rozpoczął się dzisiaj. O godz. 16 min. 46 nastąpił start. W samolocie znajdują się lotnik Loese, pilot Starke, monter Flidzier oraz radiotelegrafista Loewe. Lot transatlantycki ma odbyć samolot w kilku etapach nie zaś jak dotychczas bezpośrednio do Nowego Yorku.

Sensacyjne włamanie pod Krakowem.

KRAKÓW, 4 X. PAT. Urząd śledczy w Krakowie otrzymał zawiadomienie, iż onegdaj nad ranem nieznani sprawcy włamali się do urzędu pocztowego w Wiśniczu, gdzie z kasy ogniotrwałej skradli 12.000 złotych w gotówce oraz papiery wartościowe przedstawiające wartość 6,000 złotych. Dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

Capablanca—Alechin—2:1.

BUENOS AIRES 4 X PAT. W meczu szachowym o mistrzostwo świata pomiędzy Capablanką a Alechinem 7 i 8 partja zakończyły na remis. Stan turnieju: Capablanka — 2 punkty, Alechin — 1 punkt, pięć partyj nierozegranych.

Samolot polski spadł po stronie niemieckiej.

BERLIN, 4-X. PAT. Biuro Wolfa donosi z Zabrza, że na Górnym Śląsku w pobliżu kopalni Jerzego wylądował w niedzielę popołudniu samolot polski w odległości 50 km. od granicy po stronie niemieckiej W samolocie znajdowali się wachmistrz i uczeń szkoły pilotów. Policja Zabrza obłożyła aresztem samolot i zabezpieczyła go. Wachmistrz i uczeń zostali narazie umieszczeni w Zabrzu w schronisku policyjnem, gdzie oczekują na załatwienie formalności mających uwolnić zarówno ich, jak i samolot. Komisja, która ma zbadać przyczyny wylądowania, przybyła dzisiaj z Opola do Zabrza.

BERLIN, 4—X. Pat. Jak donosi prasa berlińska obaj Polacy lotnicy wojskowi, którzy wylądowali w niedzielę pod Zabrzem na terytorjum niemieckiem zostali zwolnieni po stwierdzeniu przez komisję, że przelecieli oni granicę przez pomyłkę.

Wykrycie autorów anonimu.

Donoszą ze Lwowa, że u członków Obozu Wielkiej Polski w tem mieście dokonała policja zeszłej nocy szeregu rewizji domowych, między innemi u sekretarza dzielnicy OWP., prof. Bleikego, oraz u kierownika «Młodych OWP.», p. Bertoniego, w Domu techników. Aresztowano akademika Gałązkę. W kamienicy Słowa Polskiego, w bramie przed domem ustawiono posterunki policyjne.

Przy sposobności dochodzeń w sprawie rzekomego przygotowywania przez „Młodych Obozu Wielkiej Polski" zamachu na drukarnię Dziennika Lwowskiego, policja zwróciła uwagę na grupę studentów politechniki lwowskiej, którzy schodzili się codzień o określonej stałej porze w mieszkaniu Janiny Podlewskiej, przy ul. Zimorowicza Nr. 5.

W niedzielę wieczorem, w wyniku dłuższej inwigilacji, policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Podlewskiej. Rewizja dała rezultaty niezwykle sensacyjne. W mieszkaniu przy ul. Zimorowicza znajdowała się tajna drukarnia, w której na szapirografie drukowano głośną ulotkę p. t. „Prawda o jen. Zagórskim". W innych pokojach odbywała się ekspedycja ulotek. Znaleziono stosy wydrukowanych ulotek i kilka tysięcy zaadresowanych już kopert m. in. do dowódców wszelkich formacji wojskowych na terenie Małopolski, do księży, instytucji finansowych i przemysłowych, a nawet do marszałka Piłsudskiego.

Policja aresztowała w związku z wynikami rewizji 14 osób, w tem 3 kobiety. Wszyscy aresztowani są t. zw. «Młodymi Obozu Wielkiej Polski». Główną rolę wśród nich grają: Preichner, Pszona, Turowski, Borysiewicz i Twardowski. Wśród sprowadonych w związku z tą aferą do wydziału śledczego znalazł się ukrainiec Wiktor Hołubowicz, który zamieszany był w sprawę zamachu Fedaka na marszałka Piłsudskiego. Obecność Hołubowicza w mieszkaniu konspiracyjnem Obozu Wielkiej Polski jest niezrozumiała i być może, winna być położona na karb przypadku.

Rewizja trwała do późna w nocy, a przesłuchanie aresztowanych trwa w dalszym ciągu. Wykrycie tajnej drukarni wywołało we Lwowie ogromne wrażenie.

Ulotki „Prawda o jen. Zagórskim", znalezione w wykrytej drukarni przy ul. Zimorowicza są identyczne z wysyłanemi z Katowic. Zarówno druk (rysunek czcionek maszyny do pisania), jak papier i formaty są identyczne. Pisma wyciągają z tego faktu wniosek, że wszystkie ulotki drukowane były we Lwowie, a ze Lwowa już gotowe w paczkach pocztowych przesyłane do Katowic, Wilna i Warszawy, skąd dopiero wysyłano je do poszczególnych osób i instytucji. Koperty w których ulotki były wysyłane, są rozmaitego rozmiaru, kształtu i koloru. We Lwowie adresowało je ręcznie kilka osób.

Aresztowani członkowie „Obwiepola" zeznali, że autorem ulotki „Prawda o gen. Zagórskim" jest aplikant sądowy Barysiewicz, który uciekł.

Z zaaresztowanych wczoraj osób została wypuszczona na wolność z więzienia tylko p. Padlewska ze względu na ciężki stan zdrowia. Policja dokonała rewizji u prof. Blaikiego, wybitnego działacza w „Obwiepolu", dawnego piastowca, który został aresztowany.

Oprócz tego dokonano rewizji w redakcji obwiepolskiej „Ojczyzny", gdzie znaleziono podobno obfity obciążający materjał.

Poseł ze Zw. Lud.-Nar. Prószyński wydał odezwę do młodzieży akademickiej, nawołując ją do strajku na znak protestu.

Mimo zabiegów posłów u wojewody lwowskiego nikt z aresztowanych nie został zwolniony. Policja w dalszym ciągu inwigiluje mieszkania znanych działaczy obwie-polskich m. in. adw. Jana Arnolda oraz red. „Słowa Polskiego" Bertoniego. U Bertoniego dokonano szczegółowej rewizji.

Dochodzenie stwierdziło, że szapirograf, na którym odbita została ulotka o gen. Zagórskim, należała do redakcji «Słowa Polskiego».

Powrót P. Prezydenta ze Śląska.

KATOWICE, 4—X. PAT. Dziś nastąpiło tu uroczyste pożegnanie opuszczającego Śląsk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który odjechał w charakterze prywatnym do Chorzowa. Przed dworcem kolejowym zebrali się delegaci związków i stowarzyszeń oraz liczna publiczność, na peronie kolejowym zaś, przystrojonym zielenią i chorągwiami o barwach państwowych oczekiwali Pana Prezydenta przedstawiciele duchowieństwa z ks. biskupem Lisieckim na czele, przedstawiciele władz wojskowych wraz z dowódcą O. K. V. gen. Wróblewskim, przedstawiciele władz cywilnych, urzędów konsularnych i t.d. O god. 9 min. 50 przybył na dworzec Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą witany entuzjastycznemi okrzykami zebranej przed dworcem publiczności.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Krótkie przemówienie pożegnalne wygłosił Pan Wojewoda dr. Grażyński dziękując w serdecznych słowach głowie państwa za przybycie na Śląsk, poczem wzniósł okrzyk powtórzony trzykrotnie przez zebranych: «Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje». Następnie Pan Prezydent pożegnał się po kolei z obecnemi na peronie osobami, poczem wsiadł do pociągu. Wraz z Panem Prezydentem odjechali p. Minister inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, prezes Dyrekcji Kolejowej Dobrzycki, naczelnik wydziału Prezydjalnego województwa Salonik oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego. Przy dźwiękach hymnu państwowego pociąg Pana Prezydenta ruszył o godz. 10 w stronę Chorzowa.

Zarobić dużo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy Świetlne. Warunki bardzo dobre. Biuro czynne od 5—8. Garbarska 5—19.

Nasienie marchwi
pastewnej i stołowej na siew ozimy
poleca
Zygmunt NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a.

DAMA Z DYPLOMEM
Instytut de Beauté Kéva
w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, plam na twarzy. Specjalnie dla balów i wieczorów «Masque en Marie» ostatni wynalazek dla natychmiast. odświeżania koloru cery. Leczenie włos. od wyp. i łupieżu. Przyjmuje od 9—2.
W. Z. P. 58.

Drukarnia M. Latour'a
wzywa Partję Pracy
w Wilnie do zapłacenia należności za roboty drukarskie.

Aktualność postaci św. Franciszka z Asyżu.

Od kilku lat świat jest pod znakiem św. Franciszka: w 1921 r. obchodzono 700-lecie III Zakonu, w 1924—Stygmatów, a ostatnie lata poświęcone są wielkiemu jubileuszowi z powodu 700-lecia śmierci Ojca Serafickiego. Dzięki tym uroczystościom popularny—bodaj najpopularniejszy Święty w Kościele katolickim—jeszcze bardziej wszedł w życie współczesne pomimo siedmiu stuleci, dzielących go od nas. Niewiele postaci znajdziemy, któreby poprzez taki szmat czasu byłby ludziom tak bliskie, tak pociągające, tak swojskie, jak ten właśnie Święty Asyżanin z XIII stulecia.

Jeśli zawsze się interesowano i starano poznać osobistość i życie św. Franciszka, to w dobie obecnej podejście do Świętego jest bezwątpienia najżywsze i najgłębsze. Stało się to łatwiejszem zarazem dzięki wspaniale wprost rozwiniętym — zwłaszcza od kilku dziesiątków lat—badaniom źródłowym, krytycznym, które umożliwiły po ścisłych analizach wniknięcie i głębsze zrozumienie duszy, życia i wielkiego dzieła Poverella, promieniującego przez tyle lat na świat cały. Sucha krytyka naukowa źródeł nie obdarła Świętego z aureoli poezji, z czaru potężnej legendy, jaka wkrótce po śmierci otoczyła Jego postać,—przeciwnie, raczej wielce dopomogła zbadać, gdzie szukać trzeba źródeł owych naiwnych, popularnych legend franciszkańskich, — i wykazała, jak wiele z nich ma swe historyczne uzasadnienie.

Dorobek naukowo—literacki, jaki wyrósł z badań i wysiłków źródłowych (nie bierzemy zupełnie w rachubę publikacyj dewocyjnych, popularnych), jest imponujący. W ostatnim zeszycie z 1926 r. *Revue d'histoire franciscaine,* dobrze redagowanego kwartalnika, poświęconego studjom i ruchowi franciszkańskiemu, znajdujemy sumiennie zebrany dorobek myśli światowej o postaci św. Franciszka i kolejach jego dzieła. Bibljografja, obejmująca tylko prace od 1920—1926 r., zajmuje przeszło 12 stron zwięzłego druku, na których spotykamy wiele, bardzo wiele prac o trwałej wartości. Specjalne czasopisma naukowe we Francji, Niemczech, Włoszech, Belgji zajmują się z zapałem i znawstwem kwestją franciszkańską, skupiając szeregi uczonych badaczy średniowiecza. Opracowania źródeł, świetnie rozpoczęte przez Sabatiera, uczonego protestanta, rozmiłowanego w serafickiej postaci Świętego, są prowadzone z podziwu godną sumiennością przez innych, zwłaszcza przez synów duchowych św. Franciszka, którzy rozwinęli olbrzymią ruchliwość, połączoną ze ścisłą metodą, w wydawnictwach źródłowych. Niektóre publikacje, zwłaszcza ostatnie, wprost przytłaczają ogromem erudycji i włożonej pracy. W 1925 r. odbył się w Sorbonie pod protektoratem towarzystwa *l'Union Intellectuelle Franco Italienne* cykl ogłoszonych później drukiem ciekawych konferencyj o wpływie Franciszka na cywilizację włoską. Było to niejako przygotowanie do roku jubileuszowego, który znalazł wdzięczne echo wpośród uczonych. Sabatier, który rozpoczął ów cykl wykładów, zwrócił słusznie uwagę na rzecz wielce znamienną,—mianowicie, iż to nieporównane znaczenie, jakie zajmuje św. Franciszek w uczuciu religijnem naszego pokolenia, jest prostym i nie dającym się zgoła zaprzeczyć skutkiem właśnie tego wielkiego ruchu naukowego,—rzuca więc pytanie świetny uczony, czy wobec tego filozofja historji z czasem nie stwierdzi faktu, że wiedza najbardziej niezależna, najbardziej bezstronna jest najtrwalszem przygotowaniem do wiary religijnej. *)

Dzięki pracom uczonych, dzięki krytyce naukowej postać Biedaczyny Bożego nabrała życia i prawdy i stała się aktualną w pierwszorzędnych zagadnieniach naukowych, a stąd przeszła w coraz jaśniejszem świetle do szerokich warstw społeczeństwa.

Można podziwiać myśli wielkich pisarzów: św. Augustyna, św. Anzelma, Alberta Wielkiego, zachwycić i przejąć się można genjuszem Tomasza z Akwinu;—wywarli oni i wywierają na umysłowość, na kulturę i myśl chrześcijańską potężny i stały wpływ, żyją oni jednak przez swoje dzieła, przez swą myśl,—a więc w dziedzinie intelektualnej.

Podziwiać można bohaterstwo rycerza bez zmazy, świętego króla Ludwika IX lub św. Joanny d'Arc, Dziewicy Orleańskiej, wyniesionej na ołtarze;—pomimo czci należnej każdy odczuje, że są to postacie święte, ale z dawno minionej epoki.

Jeden jedyny bodaj Franciszek żyje cały, nietylko oddziałał i wpływ wywarł w dziedzinie sztuki, poezji, literatury, myśli religijnej, ale z biegiem czasu nie oddalił się, nie zszarzał,—przeciwnie—staje przed żywem społeczeństwem nowych pokoleń—jako ż y w y, s w o j s k i, n a s z, jako najpopularniejszy Święty Kościoła i najpopularniejszy c z ł o w i e k zarazem. Dowodem tego—jubileusz. Tyle odbywa się po świecie przeróżnych obchodów, rocznic, pamiątek, które mają często znaczenie dla pewnego tylko kraju, dla pewnych kół, są związane z datą, z potrzebą lokalną, przypomnienia sławnego przodka, bohatera, króla, pisarza lub poety.

Jubileusze Franciszkańskie poruszyły natomiast wszędzie całość społeczeństwa, odbiły się żywem echem o całą — rzec można bez przesady — ludzkość, zatargały najgłębszemi strunami człowieka—duchowemi, wewnętrznemi. Biedaczyna *żyje i mówi,* a świat zwraca nietylko oczy do słonecznej, cudnej ziemi umbryjskiej, do słodkiego Asyżu — *la dolce Assisi,* ale sercem słucha prostych słów Świętego, co przed 7-iu wiekami rozległy się do braci — ludzi, i tęskni do wtórej wiosny ewangelicznej, co tak cudnie wówczas rozkwitła.

Aktualność bowiem św. Franciszka nie jest wywołana z powodu jubileuszu. Korzenie jej tkwią głębiej. Aktualność postaci Biedaczyny najściślej związana jest z najbardziej ważnemi dla ludzkości dziedzinami: z zagadnieniem religijnem i społecznem.

Św. Franciszek — to postać przedewszystkiem *nawskroś religijna i nawskroś społeczna.* Już Renan spostrzegł dokładnie i podkreślił te zasadnicze rysy, pisząc, że wielki ruch umbryjski wieku XIII pośród wszystkich poczynań i wysiłków religijnych był najbardziej podobny do ruchu, który się rozpoczął w Galilei... Franciszek z Asyżu jest człowiekiem, który przez swą nadzwyczajną miłość, przez swą subtelną, delikatną łączność z życiem uniwersalnem, najbardziej przypomina Jezusa *). A w innem dziele zwraca uwagę, iż po chrześcijaństwie (pierwotnem) ruch franciszkański jest największem dziełem popularnem, ludowem, jakie zna historja **).

W rzeczy samej, wszyscy badacze życia Franciszka zgadzają się na to, iż skupił on w sobie wszystkie siły, wszystkie emocje do wcielania bez kompromisu w życiu osobistem i społecznem zasad Ewangelji, stając się najwierniejszym naśladowcą Chrystusa, — «wtórym Chrystusem» na ziemi, jak go nazwał Pius XI. Zdaniem mojem, — przejęcie się ideą ewangeliczną, heroiczne jej wcielanie w życie jest najbardziej istotnym rysem Biedaczyny.

Tem odnosi największe zwycięstwa.

Kiedy rozpoczynał swe „powołanie ewangeliczne", napotkał na potężne ruchy religijne, koncentrujące się w katarach, waldensach, na groźne niebezpieczeństwa ze strony materjalizmu.

Czasy jego były wszak okresem zaciętych walk religijnych na śmierć i życie katolicyzmu z antytezą chrześcijaństwa, jaką stanowi kataryzm, z aktualnemi wówczas hasłami ascezy waldensów.

Święty Franciszek nie wstępował w szranki bojowe, nie głosił subtelnych dowodów, nie dysputował. Kochał wszystkich w Chrystusie, wszystkim pragnął dobrze czynić, najprostszem słowem, a więcej własnym przykładem głosił pokój, pokutę radosną, potrzebę naprawy życia na podstawach Ewangelji, którą chciał wcielić w życie ludzkie — i odniósł triumf. Więcej od wojen religijnych, więcej od prześladowań herezyj zdziałał ruch franciszkański, zapewniając Kościołowi i kulturze katolickiej zwycięstwo.

Wierny Rycerz Pani Ubóstwa przyczynił się do pokonania brutalnego materjalizmu, do wyrywania chwastów w życiu społecznem. III Zakon bowiem Franciszka w myśl swego Założyciela wnosił w życie rodzinne i publiczne ideały ewangeliczne i krzewił tam cnoty *par excellence* społeczne: P o k ó j, S p r a w i e d l i w o ś ć, M i ł o ś ć, M i ł o s i e r d z i e.

Heroizmem ewangelicznym, żywym przykładem stał się Franciszek —mimo odległość 7 wieków — wciąż żywą, wciąż aktualną postacią, Asceta i mistyk genjuszem intuicji przeczuł,

*) *L'Influence de Saint François d'Assise sur la civilisation italienne,* Paris 1926, str. 14

*) E. Renan, *Vie de Jesus,* 12 éd., Paris 1864, str. 183.

**) *Nouvelles études d'histoire religieuse* Paris, str. 341.

KURIER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH.

Walne zebranie oddziału wileńskiego Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

Jak donosiliśmy, w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 1-ej pp. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich odbyło się walne zebranie członków rejonu wileńskiego Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Przybyło na zebranie 17 delegatów. Prócz tego wzięli udział przedstawiciele Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Kółek Rolniczych, Banku Rolnego (w osobie p. dyrektora Maculewicza), Związku Ziemian—(p. Gieczewicz). Pana Wojewodę reprezentował naczelnik Wydz. Rolnictwa p. Szaniawski. Ogółem gości było 30 osób. Zebranie zagaił Dyrektor Centrali Związku Spółdzielni Mlecz. Jajczar. w Warszawie p. Piaskiewicz, obrazując powstanie i rozwój Spółdzielni Mleczarskich. W czasie wojny siłą rzeczy rozwój był zahamowany. W dobie powojennej odrazu dała się odczuć potrzeba Spółdzielni, szczególnie na wsi. Lata ostatnie wykazały szybki postęp w tej dziedzinie. Zebranie członków Oddziału Wileńskiego ma za zadanie skonsolidować dotychczasową pracę i wyznaczyć punkty wytyczne na przyszłość. W tem miejscu, dziękując zebranym za przybycie powołuje p. Dyr. Piaskiewicz na przewodniczącego Zebrania p. Malskiego, prezesa Rady Nadzorczej Oddziału Wileńskiego Spółdzielni Mleczarskich, który witając zebranych zaznacza, iż przed Spółdzielnią leży wiele zadań do wykonania. Następnie powitał Zjazd Naczelnik Wydziału Rolnictwa p. Szaniawski występując w zastępstwie Pana Wojewody, który skutkiem zbiegu okoliczności nie mógł być na Zjeździe osobiście,—życzył zebranym owocnej pracy i pomyślnych wyników obrad. Po przemówieniach, Kierownik Oddziału Wileńskiego Spółdzielni Mleczarskich p. Cypko ogłosił sprawozdanie z działalności Związku Spółdzielni na terenie Wileńszczyzny. Omawiając akcję Zw. podał p. Cypko cały szereg danych liczbowych, obrazujących rozwój produkcji i zbytu masła. W roku 1927 produkcja mleczarń wzrosła pięciokrotnie w stosunku do roku ubiegłego. Podczas gdy Spółdzielnie w latach poprzednich pokrywały zaledwie 20 proc. ogólnego zapotrzebowania masła na rynku wileńskim, obecnie w 1927 r. pokrywają już 90 proc. Ogólna zaś ilość zapotrzebowania masła na rynku wileńskim waha się między 20 a 30 tysiącami kilogramów miesięcznie. W roku bieżącym sprzedano już przeszło 93 tys. klg masła.

Jak widać z przytoczonych cyfr produkcja Spółdzielni Mleczarskich postępuje szybko naprzód. W uzupełnieniu do sprawozdania dodaje dyr. Centrali Warszawskiej p. Piaskiewicz kilka danych o rozwoju Spółdzielni Mleczarskich na terenie całej Polski. Pierwsze lata powojenne nie były sprzyjające dla rozwoju Spółdzielni i mleczarń wskutek zbyt silnej konkurencji prywatnych przedsiębiorców. Jednak ten najcięższy okres minął, a to głównie dzięki wydatnemu poparciu Banku Rolnego w formie kredytów, jak również dzięki współpracy Spółdzielni z innemi organizacjami rolniczemi, jak Związek Kółek Rolniczych i Centralne T-wo Rolnicze. Gdy Związek miał zapewnione warunki produkcji na szerszą skalę, poczęto zwracać uwagę na tereny kresowe —Wołyń i Wileńszczyznę, jak również opanowano rynki przemysłowe na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem.

Liczbowo wzrost produkcji mleczarń spółdzielczych przedstawia się następująco:

w 1922 r.	sprzedano	masła	19	wag.
„ 1923 „	„	„	27	„
„ 1924 „	„	„	44	„
„ 1925 „	„	„	75	„
„ 1926 „	„	„	122	„

W pierwszem zaś półroczu 1927 r. sprzedano już 100 wagonów.

Z powodu wielkich obrotów, korzyści z mleczarń są dla członków ogromne. Kładzie się wielki nacisk na zapewnienie nie tylko rynków zbytu, ale także na pewną opiekę i pomoc dla członków Związku przez udzielanie kredytów na zakup paszy treściwej, organizowanie Kół kontroli obór i tp.

Że potrzeba organizowania spółdzielni mleczarskich istnieje nie ulega wątpliwości. Pozwala to rokować jaknajśmielsze nadzieje na przyszłość.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Przemówienia delegatów Spółdzielni wykazały, że istnieje dążność do uzyskania większej autonomji dla poszczególnych Spółdzielni, które należąc do Związku są przez to zbyt krępowane, szczególnie, że Związek nie zawsze w odpowiedni sposób zaspakaja interesy Spółdzielni. Podnoszą się głosy domagające się obniżenia komisowego, pobieranego przez Związek za sprzedaż masła z 6 proc. do 3 proc. Z wielkiem zadowoleniem powitali zebrani przemówienie delegata Spółdzielni w Świrze p. Juraso w sprawie utworzenia jednego Związku Rewizyjnego i uzgodnienia działalność i C. T. R. i Zw. K. R. na gruncie spółdzielczości mleczarskiej.

W dalszym ciągu dyr. Centrali Warszawskiej p. Piaskiewicz udziela wyjaśnień i odpowiedzi w poruszonych sprawach.

W międzyczasie prezes Komisji Nadzorczej p. Kokociński informuje zebranych, iż w najbliższym czasie odbędą się na terenie Wileńszczyzny kursy Mleczarskie i Jajczarskie.

Wreszcie p. Maculewicz dyr. Banku Rolnego zaznacza, że Bank gotów jest przyjść w każdym wypadku spółdzielniom z pomocą kredytową, tak z funduszów ministerjalnych, jak i bankowych. Z drugiej jednak strony winny spółdzielnie rozwinąć jaknajintensywniejszą działalność wewnętrzną, by o własnych siłach móc się utrzymać.

Następnie przystąpiono do wyborów członków Komisji Nadzorczej Oddziału Wileńskiego, dyrektor Centrali p. Piaskiewicz wyjaśnia, iż do Komisji z urzędu wchodzi p. p. Malski, prezes Rady Nadzorczej Okręgu Wileńskiego.

Przed głosowaniem zarządzono przerwę 15 minutową dla naradzenia się nad kandydaturami na członków Komisji. Podczas przerwy dokonano zdjęcia uczestników Zebrania.

Po przerwie przystąpiono do głosowania, które w wyniku dało nast. skład Komisji: p. Malski (z urzędu) p. Juraso (Świr), p. Kuczyński (Nowojelnia), p. Trzeciak (Kobylnik), p. Herman (Niehniewicze), jako członkowie Komisji Rewizyjnej, oraz p. Jozanis, p. Bokszański i p. Skinder—jako zastępcy.

Dokonawszy wyborów zebranie przystąpiło do rozpatrzenia wniosków p. Juraso (ze Świru) Wnioski te zgłoszone regulaminowo na piśmie po przedyskutowaniu przyjęto.

Są to: wniosek I: „Zebranie Oddziałowe Okręgu Wileńskiego uchwala: Wybrana Komisja Nadzorcza Oddziału Wileńskiego winna spowodować w czasie najbliższym zmianę obecnego statutu Zw. Mleczarskich i Jajczarskich w części jego tyczącej się oddziałów, mianowicie § 27, 28, 29 i 30 powinne być zmienione w myśl statutu Centralnej Kasy Spółek Rolniczych (§ 20, 21) celem stworzenia autonomji Oddziału Wileńskiego".

Wniosek II: „Zebranie Oddziałowe Okręgu Wileńskiego uchwala: — Nowowydane Statuty Spółdzielni Mleczarskich powinny zawierać odpowiedni artykuł o przynależności do Związku Mlecz. i Jajcz., tak jak to ma miejsce z przynależnością do Związku Rewizyjnego P. S. R.

Jednocześnie nowotworzące się Mleczarnie winny umieszczać w końcu statutu wzmiankę o należeniu do Związku Mleczarskiego".

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Zebrania p. Malski dziękując obecnym za przybycie, wyraził nadzieję, iż przyszły Zjazd będzie liczniejszy, gdyż spodziewać się należy zwiększenia zainteresowania sprawami Związku wśród Spółdzielców. (Na odbytym zjeździe obecnych było tylko 17 delegatów, gdy Spółdzielni jest 45). Jednocześnie zakomunikował p. Malski, iż zebranie Komisji Nadzorczej Oddziału Wileńskiego odbędzie się dn. 11 listopada b. r. w lokalu Związku (Końska 12).

Na tem zebranie zakończono.

T. C.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 4 października r. b.**

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 39—40 zł. za 100 klg., owies 35—37, jęczmień browarowy 45—46, na kaszę 39—41, otręby żytnie 24—25, pszenne 26—27, ziemniaki 9.00—10.00, słoma żytnia 6—7, siano 7 — 8. Tendencja wyczekująca. Dowóz średni.

Mąka pszenna krajowa 50 proc. 100 (w hurcie), 110 (w detalu) gr. za 1 kg, 60 proc. 85—95, żytnia 50 proc. 60—65, 60 proc, 55—60, razowa 35—40, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 60—65.

Chleb pytlowy 50 proc. 60—65, 60 proc. stołowy 55—60, razowy 35—40 gr. za 1 klg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 250 — 270 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 200 — 240 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 4.20 — 4.50, II gat. 380 — 400, szmalec wieprzowy 480—500, sadło 400—450.

Nabiał: mleko 30—40 gr. za 1 litr, śmietana 180--200, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 150 — 180, masło niesolone 550 — 600, solone 500 — 550, deserowe 600—650.

Warzywa: kartofle 12—15 gr. za 1 kg., cebula 120 — 140, cebula młoda 40 — 50, marchew młoda 10—15 (pęcz.), pietruszka 5—10 (pęczek), buraki 15—20, młode 5—10, brukiew 15-20, ogórki 20—30 gr. za 1 dziesiątek, groch strączkowy 30—45 gr. za 1 kg., fasola strączkowa 45—60 gr. za 1 kg., szparagi 120—180. kalafiory 20—50 gr. za główkę, kapusta świeża 20-30 za 1 kg., pomidory 40—80, grzyby suszone 15.00-18.00 za 1 kg

Owoce. Jabłka 60—100, gruszki 70 — 120 śliwki 150 - 200.

Cukier: kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka 170 (w hurcie), 175 (w detalu).

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek.

Drób: kury 3,00 — 6,00 zł. za sztukę, kurczęta 120—180, kaczki żywe 5,00 — 8,00, bite 400—600, gęsi żywe 12,00—15,00, bite 10.00—12.00, indyki żywe 20.00—22.00, bite 15.00—18.00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450 480, śnięte 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400—450, śnięte 300—350, okonie żywe 400—450, śnięte 350—380, karasie żywe 300 350, śnięte 200-250, karpie żywe 350-400, śnięte 250-280, leszcze żywe 450-480, śnięte 380-400, sielawa 280—320, wąsacze żywe 400—450, snięte 300—380, sandacze (brak), sumy (brak), miętuzy (brak), jazie żywe 450—480, śnięte 350—380, stynka (brak) płocie 150—250, drobne 50—80.

Ś. P.

Marja z Wendorffów

BUKOWSKA

Zmarła dnia 1-go października 1927 roku o godz. 2 po poł.

Pogrzeb odbędzie się we środę 5 b m. o godz. 10 m. 30 rano, z kościoła Św. Jana, na cmentarz Rossa, gdzie zwłoki zostaną złożone do grobowca rodzinnego.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

Mąż, Bracia i Rodzina.

KRONIKA

ŚRODA 5 Dziś Placyda M. jutro Brunona W.	Wsch. sł. o g. 5 m. 42 Zach. sł. o g. 17 m. 8

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologji U. S. B.
z dnia 4—X. 1927 r.

Ciśnienie średnie	757
Temperatura średnia	+12° C
Opad za dobę w mm.	0,5
Wiatr przeważający	południowo-zachodni

Uwaga: pochmurno, deszcz
Minimum za dobę +8°C
Maximum za dobę +16°C
Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia

URZĘDOWA.

— **Powrót p. Wojewody.** Wojewoda wileński p. Wł. Raczkiewicz powrócił z Warszawy i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął przedstawicieli chóru męskiego „Echo" z Poznania pp. prof. Wł. Raczkowskiego, dr. Leona Surzyńskiego i K. Skórskiego.

— **Naczelnik Wydziału Bezp. M. S. Wewn. w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Min. Spraw Wewnętrznych p. Kawecki w sprawach służbowych.

— **Wyjazd prezesa Izby Skarbowej.** Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej, p. Jan Malecki, wyjechał na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych. Obowiązki Pana Prezesa Izby pełni zastępczo p. Adolf Żongołłowicz, Naczelnik Wydziału Akcyz i Monopolów Państwowych.

— **Repartycja sum powstałych z dodatków komunalnych do podatków.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało władzom wojewódzkim wykaz rozdziału między związki komunalne Województwa Wileńskiego sum, które wpłynęły do centralnej Kasy Państwowej w Warszawie za drugą połowę sierpnia i pierwszą połowę września r.b. tytułem dodatków komunalnych do państwowych podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji.

— (o) **Powrót z urlopu.** Onegdaj powrócił z urlopu i objął urzędowanie dyrektor Wileńskiego Oddziału Powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych p. Okt. Rackiewicz.

MIEJSKA.

— (o) **Z posiedzenia miejskiej Komisji gospodarczej.** Dnia 3 października odbyło się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej.

W sprawie utworzenia podkomisji ogrodowej, wyłonionej z członków komisji gospodarczej, uchwalono zwrócić się z wnioskiem do Rady miejskiej o utworzenie specjalnej komisji ogrodowej.

Następnie rozpatrywana była sprawa nazwania jednej z ulic wileńskich ulicą Lekierta, łącznie z uczczeniem pamięci innych bohaterów Ziemi Wileńskiej przez nadanie ich imion ulicom m. Wilna.

Komisja uchwaliła przemianować ul. Stałą, około rynku Nowogrodzkiego na ul. Lekierta, co zaś dotyczy zmiany nazw innych ulic postanowiono zwrócić się do wnioskodawców z prośbą o zakomunikowanie, jakich bohaterów należy uczcić przez nadanie ich imion ulicom.

W końcu omawiano wniosek sekcji rzeźni i rynków, aby handel na placu Łukiskim odbywał się tylko na zabrukowanej części tego placu, sprzedaż zaś siana słomy i drzewa przenieść na inny rynek.

Wniosek o zabrukowaniu całego placu upadł wobec braku kredytów.

Drugi wniosek o urządzeniu na placu Łukiskim ogrodu czyli parku większość komisji uchyliła wobec tego, że w dzielnicy ul. Mickiewicza i przylegających ulic niema żadnego miejsca na rynek.

Narazie żadnej decyzji nie powzięto i sprawa została odłożona do następnego posiedzenia.

— (x) **Narada w sprawie wykorzystania teatru na Pohulance.** We czwartek, 6 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Magistratu narada w sprawie wykorzystania gmachu Teatru Polskiego na Pohulance.

W naradzie tej wezmą udział, prócz przedstawicieli Magistratu i zespołu artystycznego „Reduta", również i przedstawiciele prasy wileńskiej, oraz poszczególnych warstw społecznych.

— **P. N. Lipowski uzyskał koncesję na teatr żydowski.** Władze wojewódzkie udzieliły p. Naumowi Lipowskiemu koncesji na prowadzenie w sezonie teatralnym 1927—28 ludowego teatru żydowskiego w Wilnie. Teatr mieścić się będzie w dotychczasowym lokalu przy ul. Ludwisarskiej.

— (o) **Choroby zakaźne w Wilnie.** W ostatnim tyg dniu, t. j. w okresie od dnia 26 września do dn. 1 października, w wydziale zdrowia Magistratu zarejestrowano zachorowań: na tyfus brzuszny 8 (zm. 1), na płonicę 29, błonicę 1, krztusiec 1, różę 1, gruźlicę 3, grypę 2 i zausznicę 2.

— (x) **Delegacja chóru poznańskiego „Echo" u Prezydenta m. Wilna.** W dniu wczorajszym po przybyciu chóru «Echo» z Poznania, delegacja tegoż w osobach: prezesa i v.prezesa Rady Naczelnej zjednoczenia Związków Śpiewaczych w Polsce p. Dra Surzyńskiego, profesora państwowego konserwatorjum muzycznego w Poznaniu Wład. Raczkowskiego i sekretarza t-wa chóru męskiego w Poznaniu p. Kazimierza Skórskiego, złożyła prezydentowi m. Wilna wizytę, zapraszając jednocześnie Magistrat in corpore na pierwszy koncert śpiewaczy do sali teatru „Reduta", który się odbył w dniu wczorajszym.

— (c) **Na to są pieniądze.** Wczoraj przez całe przedpołudnie do godz. 1-ej z niewiadomych powodów paliły się latarnie uliczne na ul. Zamkowej. Aczkolwiek czynić to może wrażenie bardzo dobrego gestu ze strony elektrowni, która może sobie na taki luksus pozwolić, by nawet w dzień palić lampy, to jednak wolelibyśmy widzieć ten gest przejawiający się w czemś innem np. w obniżeniu ceny za prąd elektryczny. Tutaj napewno moglibyśmy przyklasnąć—fortunnemu pomysłowi, ale świecić w okna mieszkańcom w biały dzień — ...„to nie idzie".

— (x) **Stan sanitarny na rynkach rybnych.** Związek kupców żydów w Wilnie zwrócił się ostatnio do Prezydenta miasta z prośbą o wzbronienie na miejscach przeznaczonych do handlu rybą, zakładania jatek ze sprzedażą innych jakichkolwiek produktów mięsnych.

Prośbę swą pomienieni motywują, iż wpływa to ujemnie na handel rybny, oraz zaprowadza się tem samem nieporządek sprzeciwiający się przepisom sanitarno-higjenicznym.

SZKOLNA.

— **Wprowadzenie języka wykładowego polskiego do gimnazjum rosyjskiego w Wilnie.** Onegdaj w lokalu gimnazjum rosyjskiego żeńskiego p. Bykowej Łuninowej odbyło się zebranie rodzicielskie, na którem na wniosek przełożonej szkoły uchwalono przekształcenie gimnazjum i wprowadzenie jako wykładowego narazie w pierwszych trzech niższych klasach gimnazjum języka polskiego.

Jedynie język rosyjski, oraz historja Rosji w dalszym ciągu będą wykładane po rosyjsku.

Na podkreślenie zasluje fakt zrozumienia przez miejscowe społeczeństwo rosyjskie potrzeby nauczania dzieci jako przyszłych obywateli Państwa Polskiego — w języku polskim, oraz fakt iż uchwała powyższa została przyjęta jednogłośnie. Jednocześnie uchwalono polecić Komitetowi Rodzicielskiemu urządzenie kwesty na rzecz niezamożnych uczenic gimnazjum, która odbędzie się w dniu dzisiejszym 5 b. m.

Uchwały powyższe zostały przesłane do wiadomości Kuratorjum Szkolnego.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniach w dn. 30 IX i 3-go b. m. załatwił między innemi następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu, akceptując decyzje jego o zwiększeniu opłat za leczenie i utrzymanie chorych kasowych w Klinikach U. S. B.; wysłuchał komunikatów p. o. Dyrektora w sprawach zarządzeń władz Kasy; zatwierdził wniosek w sprawie czasowego zwiększenia godzin pracy lekarzy dentystów pracujących w ambulatorjum Kasy; wyasygnował niezbędny kredyt na rozszerzenie przychodni kasowej na Śnipiszkach; zakkceptował wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej, dotyczące pociągnięcia pracowników do ubezpieczenia oraz nałożenia kar na pracodawców za przekroczenie art. 15 i 16 Ustawy; rozpatrzył wyniki konkursu na stanowisko dyrektora Kasy i powołał na to stanowisko dotychczasowego Przewodniczącego Zarządu tejże Kasy p. Jana Gradowskiego.

— (o) **Wybory dyrektora Kasy chorych.** Dnia 3 października, na posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, odbyły się wybory dyrektora Kasy. Wobec tego, że ogłoszony konkurs nie dał pożądanych wyników, były wystawione kandydatury p. p. Godwoda i Gradowskiego. W wyniku głosowania większością został obrany na stanowisko dyrektora obecny prezes zarządu Kasy Chorych p. Gradowski, który na razie oświadczył, że odpowiedź, czy przyjmie wybór da nazajutrz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich.** Dnia 7 października 1927 r. (piątek) o godz. 8 (ósmej) wieczorem odbędzie się w Bibljotece Publicznej i Uniwersyteckiej w Wilnie, 37, zebranie Członków Koła z następującemi referatami:

1) p. Michał Brensztejn: Bibljoteka Nowogródzka 1860—1864 r.

2) p. Dyr. Stefan Rygiel: Kronika ostatnich wydarzeń bibljotecznych.

Goście mile widziani.

ROZNE.

— (x) **Akcja pomocy powodzianom wśród Żydów.** Zastępca nieobecnego w Wilnie naczelnego rabina Rubinsztejna, rabin Fried zwrócił się ostatnio do wszystkich rabinów województwa wileńskiego z memorjałem o rozpoczęcie akcji pomocy powodzianom w Małopolsce.

— **Śledztwo w sprawie żonobójcy Piekarskiego na ukończeniu.** Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie żonobójcy Piekarskiego jest już na ukończeniu i za kilka dni urząd prokuratorski przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia. Ostatecznie zostało wyjaśnione, że Piekarski odpowiadać będzie w Sądzie Okręgowym w trybie zwykłym, ponieważ dla sądzenia go w trybie doraźnym trzeba było z jego strony chęci zysku, czego władze sądowo-śledcze nie mogły dopatrzyć się.

Artykuł 455 K. K. według jakiego odpowiadać będzie on przewiduje więzienie bezterminowe lub w najlepszym razie 10—15 lat, jednak przy zastosowaniu art. 15 przepisów przechodnich możliwe jest skazanie go na karę śmierci.

— **Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie** poleca szereg wykwalifikowanych korepetytorów w zakresie szkoły średniej ze wszystkich przedmiotów, jak też innych pracowników biurowych. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Bratnia pomoc Pol. Młodz. Akadem. U.S.B. ul. Wielka 24, lub telefonicznie Nr 7—70.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Niech żyje miłość»** — komedja F. Gandery, grana będzie ostatnie dwa razy dziś i jutro. Komedja ta zdobyła sobie powszechne uznanie zarówno dla swej dowcipnej treści, jak i dobrej gry całego zespołu.

— **«Królowa Biarritz».** Ostatnia komedja nowej spółki francuskiej M. Hennequina i R. Collusa jest jeeną z tych, które uwielbia publiczność, t. j. dowcipem i ze smakiem ujętem opowiadaniem o przebywającem na wywczasach w Biarritz wytwornem towarzystwie, zebranem z wszystkich krańców Europy i Ameryki, gdzie obok księżniczki krwi można spotkać wszechświatowego bandytę, występującego pod przybranem nazwiskiem księcia Obolińskiego.

Premjera w piątek.

— **Przedstawienie dla młodzieży.** W sobotę o g. 4 m. 30 pp. grana będzie specjalnie dla młodzieży komedja Al. Fredry «Pan Jowialski».

— **Reduta na Pohulance.** Dzisiaj dnia 5 października o godz. 17-tej Zespół «Echa» poznańskiego, który przedstawił się Społeczeństwu wileńskiemu na wczorajszym koncercie wieczorowym — powtórzy ten koncert dla młodzieży szkolnej i wojska. Śpiewacy poznańscy w programie mają utwory kompozytorów polskich, jak Lochman, Nowowiejski, Walewski, Żeleński i inni, których wykonanie przez Zespół «Echa» uwydatni wysokie walory artystyczne tych utworów, dostarczając miłośnikom pieśni prawdziwie wzniosłe chwile i pozostawią napewno na długi czas niezapomniane wrażenie. Zniżone ceny powinny być zachętą dla tych miłośników pieśni, którzy w dniu wczorajszym zaniechali przybycia na koncert.

Bilety w cenie od 15 gr. do 1.50 zł. sprzedaje do godz. 13-ej biuro Orbis, od godz. 15 ej kasa teatru.

RADJO.

— **Program audycji warszawskiej.** 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty «PAT», nad

---

co jest dla ludzi owem *unum necessarium*, co stanowi najbardziej palącą kwestję i potrzebę ludzkości, bo nikt bardziej od niego nie kochał ludzi i nie pragnął ich wyzwolenia wewnętrznego.

„Nie trzeba dowodzić, — pisze X. prof. Michalski — że idea wyzwolenia była i zostanie dla nas wiecznie żywą. Głęboki niepokój, który się odzywał kiedyś w duszy św. Franciszka, idzie poprzez całą ludzkość, doprowadzając ciągle i ciągle do powtórnych narodzin. Zawsze tęsknił człowiek do doskonałości i zawsze widział biedę w sobie i biedę naokoło siebie. „Franciszek potrafił sięgać" po *duszę* ludzką, i „to nie tam, gdzie tonęła w nędzy i mrokach, lecz tam, gdzie jaśniała choćby resztkami człowieczeństwa. Szukał w człowieku śladów i znaków Bożych, zaczynając od duchowych jego szczytów, a nie od nizin i dlatego jego, Biedaczynę z Asyżu, ukochał cały świat".*)

Mickiewicz pisał: „Bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem". Franciszek swem życiem, które stało się jednym, potężnym aktem miłości, zrealizował wcześniej tę zasadę, — i więcej: stał się dla człowieka, dla zwierzęcia, dla każdego stworzenia — *bratem*.

Dlatego też napotykamy fakty zgoła nadzwyczajne: wobec postaci Franciszka giną niechęci wyznaniowe, tak trudne do pokonania.

Oto kiedy przed kilku laty obchodzono w Anglji w 1924 r. 700-ą rocznicę przybycia tam pierwszych franciszkanów, w przepełnionej katedrze katolickiej celebrował Mszę kardynał Bourne, prymas Anglji, a wybitny kaznodzieja mons. Casartelli z ambony wielbił Ojca Serafickiego. W tym samym dniu olbrzymia anglikańska katedra nie mogła w swych murach pomieścić ludzi, co tam przyszli na protestanckie nabożeństwo, które odprawiał anglikański biskup i wysłuchać przemówienia również ku czci katolickiego Świętego — Franciszka z Asyżu, wygłoszonego przez D-ra Frere, anglikańskiego biskupa. Co dziwniejsze, o obu obchodach: katolickim i anglikańskim ku czci Poverella głosiły te same afisze. Potem zaś przedstawiciele i wyznawcy obu Kościołów wspólnie i zgodnie zgromadzili się w murach franciszkańskiego klasztoru.*)

Jakże wielkie zwycięstwo odniosło Franciszkowe hasło: „pokój i miłość".

W dobie obecnej postać Serafickiego Świętego nabiera specjalnej aktualności i znaczenia.

Powojenne społeczeństwa są poważnie chore.

O. Muckermann, znany Wilnu z czasów inwazji bolszewickiej, w jednym z bardzo ciekawych artykułów,*) gdzie stara się określić duchowe oblicze Europy po wojnie, podkreśla cztery główne choroby, co dzisiaj trawią społeczeństwa. Są niemi: wyczerpanie fizyczne, niedomagania w dziedzinie socjalnej, politycznej, wreszcie kryzys religijny, przejawiający się nader groźnie w milczącym inferentyźmie, uważając go za największe niebezpieczeństwo. Brak przekonań, brak zasad nietylko w życiu religijnem, lecz wogóle, wytwarza ludzi kompromisu, zdolnych frymarczyć przekonaniami. „Dlaczego — zapytuje — odegrywa dzisiaj rubel tak wielką rolę na świecie?—Ponieważ jest wielu ludzi niewierzących. Prawdziwie wierzącego człowieka przekupić nie można".

Uwagi ze wszech miar słuszne... To też warto zastanowić się nad tem że postać św. Franciszka, Wielkiego Chrześcijanina, Wielkiego człowieka, nabiera dla nas tem głębszego znaczenia: podobnie jak dla ludzi XIII st., przeżywających kryzysy, zbliżone do współczesnych, hasła Franciszka stały się źródłem odrodzenia, tak i teraz są jedyną właściwą drogą ku skutecznej naprawie życia osobistego i społecznego.

Pozwolę sobie na zakończenie przytoczyć znów słowa Sabatiera: „Co wytwarza między św. Franciszkiem a nami owe więzy tak subtelne, a tak mocne, to nietylko ten wzgląd, że żyjemy w epoce, kiedy niebezpieczeństwa, zagrażające życiu umysłowemu i moralnemu społeczeństwa, są wielce podobne do tych, które zagrażały w Jego czasach, ale również i to, że dzisiaj — podobnie jak wówczas — potrzeba odrodzenia i podniesienia się duchowego narzuca się wszystkim, co mają serce".

Prof. X C Falkowski.

*) *Myśl franciszkańska i jej wpływ na Dantego Przegląd Współcz.*, Nr. 57. 1927 r.

*) Sabatier w wykładzie w c dz., str. 18—19.

*) *Schönere Zukunft* 4 IX.1927, Nr. 49-a.

Konferencja w sprawie tworzenia rezerwy zbożowo-mącznej.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwe mp. Vice-Wojewody Malinowskiego odbyła się konferencja w sprawie utworzenia w Wilnie rezerwy zbożowo-mącznej oraz zorganizowania akcji unormowania podaży mąki i chleba. W obradach wziął udział przedstawiciel Min. Spr. Wewn. Radca Rozenberg, Dyrektor Polsk. Bank Rolnego w Poznaniu p. Wł. Hedinger, wyznaczony z ramienia Rządu do tworzenia rezerw zbożowych i mącznych, przedstawiciel Banku Polskiego w Warszawie, Edmund Kłopotowski, przedstawiciele władz wojskowych z p. gen. Litwinowiczem, ppułk. Kanią i kpt. Tyszko, Dyrektor Banku Rolnego w Wilnie p. L. Maculewicz, Prezydent m. Wilna Folejewski, Ławnik m. Wilna Łokuciewski, Naczelnik Wydziału Administracyjnego Dworakowski, Naczelnik W-łu Rolnictwa i Weterynarji Szaniawski, Komisarz Rządu na m. Wilno Strzemiński oraz przedstawiciele organizacji społecznych pp. Łoziński i Turczynowicz.

Zebrani po dłuższej dyskusji ustalili, że ze względu na pomyślny stan urodzaju w Wileńszczyźnie, kwestja tworzenia rezerwy zbożowo-mącznej w Wilnie nie jest obecnie aktualna. Potrzeba tworzenia rezerw w późniejszym czasie rozważona zostanie przez Magistrat.

Wykopanie trumien na ul. Mickiewicza.

Onegdaj w godzinach popołudniowych robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych ul. Ad. Mickiewicza wykopali vis a vis domu Nr. 8 (Bank Ziemski) trzy trumny ze szkieletami ludzkimi.

Dwie trumny są w stanie zupełnie zmurszałym, trzecia zaś w stanie możliwym, jest dość oryginalna, ponieważ wyżłobiona z około 2 metrów długości kłody okorowanej.

Znajdujący się w tej trumnie szkielet wskazuje na człowieka olbrzyma, pochowanego w łapciach, które się jeszcze dotąd zachowały.

Na miejsce wykopaliska zjechały władze sądowo-śledcze, komisja archeologiczna w osobach pp. prof. Kłosa, prof. Ruszczyca i dyr. Archiwum Państwowego Studnickiego, przedstawiciele Województwa, Komisarjatu Rządu i Magistratu.

W celu ustalenia okresu pochodzenia trumien, oraz dokładnego stwierdzenia ich zawartości komisja postanowiła przesłać je do Zakładu Medycyny Sądowej U. S. B.

Według zdania komisji istnieją trzy prawdopodobieństwa, co do pochodzenia zwłok pochowanych w tem miejscu, a mianowicie: w r. 1656 po najeździe Moskali pozostało w Wilnie kilka tysięcy trupów, które były grzebane możliwe i w tem miejscu, które wówczas stanowiło pole i wzgórza.

Następnie mogą być to zwłoki ofiar zarazy cholery, jaka panowała w Wilnie w 1703 r., lub też z r. 1812 w czasie walk Napoleona, kiedy również i w Wilnie poległo kilka tysięcy ludzi, masowo później grzebanych. Pozatem stwierdzono, iż na miejscu, gdzie obecnie znajduje się gmach Banku Ziemskiego 40 lat temu przy planowaniu ziemi pod budowę tegoż gmachu odnaleziono cmentarzysko, kości ludzkie z którego były zebrane i z polecenia śp. Józefa Montwiłła założyciela gmachu Banku Ziemskiego pogrzebane na jednym z cmentarzy katolickich w Wilnie. W jakim zaś wieku na tem miejscu istniał cmentarz historja nam nic nie mówi.

Dowiadujemy się, iż szkielety ludzkie po ich zbadaniu będą pogrzebane na cmentarzu katolickim, zaś trumna z powodu historycznego znaczenia i oryginalności będzie prawdopodobnie oddaną do muzeum państwowego w Wilnie. (x)

GIEŁDA WARSZAWSKA

4 października 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,91	8,93	8,89
Londyn	43,52	43,64	43,41
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,12	35,21	35,03
Praga	26,50	26,56	26 44
Szwajcarja	172,42	172,85	171,95

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 4 października 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,90

Listy zastawne.

Wil. B. Ziemsk. zł. 100 52,20 52,50

Złoto.

Ruble 4,75 1/4 4,74 3/4

Papiery Procentowe

Dolarówka 60,50 60 75 —.—
Pożyczka dolarowa 85,25 85,50
poż. kolejowa 102 50
5 proc. konwersyjna poż. —.— 62.—
konwers. kolejowa 58
Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. i Banku Roln. 92
8 proc. ziems. 77—

Tydzień obrony przeciwgazowej.

Od roku 1923 corocznie, w całej Polsce bywa organizowany Tydzień Obrony Przeciwgazowej. Organizacją tygodnia zajmuje się Zarząd Główny T. O. P. Warszawa za zezwoleniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, przy współudziale Zarządów Wojewódzkich T. O. P., chętnych instytucji i ofiarnych osób. Zadaniem Tygodnia jest zbierać fundusze, na cel powszechnie znany społeczeństwu, a wyszczególniony w tytule artykułu.

Ze względu na charakter pokrewieństwa i istoty celu jakimi są organizacje Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej, jak również, ze względu na decentralizację wysiłków pracy obu tych organizacji — wyłoniła się w b. r. myśl zespolenia tych organizacji. Przygotowania w tym kierunku w obu organizacjach poczyniono i zapewne jeszcze w tym roku zostaną zlane w jedną organizację z podziałem na sekcje.

Dążnością organizacji L. O. P. P. i T. O. P. jest zespolić w sobie największe ilości członków z pośród społeczeństwa, o wytyczonym programie pracy mającym na celu jedynie hasła obronności Państwa na wypadek gdyby je wróg zaatakował.

Wyłącznym programem pracy organizacji T. O. P. jest przygotowanie cywilnych mas społeczeństwa zamieszkującego polskie terytorja do obrony przeciwgazowej:

a) przez zapoznanie ze zgubnemi skutkami działania gazów i dymów bojowych na organizm żywy i martwy niezależnie od miejsca i okoliczności, gdzie dany organizm będzie się znajdował,

b) przez umiejętne zastosowanie środków ochronnych do obrony w razie napadu gazowego dokonanego przez atakujące wojska lotnicze, względnie wojska lądowe,

c) przez założenie, przygotowanie w czasie pokoju wytwórni i nagromadzenie materjałów, z których będą mogły być produkowane środki ochronne w masie, na wypadek potrzeby,

d) częściowe wyprodukowanie środków i materjałów ochronnych dla zapoznania się z ich użyciem jeszcze w czasie pokoju, a specjalnie przez takie instytucje i organizacje, jak Policja Państwowa, Straż Ogniowa, Czerwony Krzyż, Obsługa szpitali, służba kolejowa, urzędnicy państwowi i cywilni, lekarze i farmaceuci, pracownicy fabryk, dozorcy domowi, posterunki sygnalizacyjne i alarmowe, wreszcie wyszkolenie jaknajwiększej ilości drużyn ratowniczych.

e) przez popieranie i wskrzeszenie potężnego własnego przemysłu chemicznego, któryby mógł nas uniezależnić od dostaw zagranicznych tak niepewnych do uskutecznienia w czasie zawieruchy wojennej.

Choć w ostatnich latach powojennych wyłaniają się projekty paktów o nieagresji, powstają próby rozwoju problemów powszechnego rozbrojenia, to jednakowoż wszechstronne przygotowanie się do obrony w każdym wypadku będzie najskuteczniejszym i najlepszym zapewniającym środkiem ochronnym uniknięcia nieszczęść, jakimi bywają skutki wojen.

Nie ulega kwestji i każdy przyznać musi, że techniczne użycie środków walki bez względu na ich rodzaj będzie stale wzrastać na polu ulepszenia i rozwoju—stąd też pewność, że i walka bronią chemiczną przybierze daleko większe rozmiary niż w wojnie światowej,

Doświadczenia z wojny światowej dobitnie wykazały, że broń chemiczna mimo swej grozy, jaką niesie z sobą nietylko w szeregi czynnie walczących, ale i w masy niewalczące na tyłach frontów nie jest straszną, o ile jest dobrze poznaną w swych skutkach możliwości zgubnego działania, tembardziej jeżeli przeciwko niej przygotowano i stworzono dostateczne warunki skutecznej obrony.

Dążnością całego społeczeństwa polskiego, a obowiązkiem każdego jego członka winno być sumienne przygotowanie się do obrony przeciwgazowej, o ile naprawdę mamy w zamiarze wytrwać w obronie własnej z trudem zdobytej niepodległości.

Cóż z pięknych żyznych pól, potężnych fabryk i zdobytego bogactwa narodowego—jeżeli w czasie wojny obrońcy własnego dobytku okażą się nieprzygotowanymi, względnie mało przygotowani do obrony przeciwgazowej — wytrują nas chciwi wrogowie jak muchy.

Powszechnie znaną i wiadomą jest sprawa broni chemicznej (gazowej) u naszych sąsiadów, jak również w innych państwach i że mniej tam apelują do własnych społeczeństw, a więcej realniej pracują nietylko nad przygotowaniem obrony przeciwgazowej, lecz i nad zorganizowaniem środków walki chemicznej.

Naród Polski nie powinien i nie może łudzić się nadzieją, że «jakoś tam będzie» przeciwnie tak jak stanął do pracy na każdem prawie polu zdobycia lepszego jutra, tak też nie powinno go braknąć przy zabezpieczeniu skutecznej obronności gazowej na wypadek napaści wroga.

Garnijcie się obywatelki i obywatele ziemi wileńskiej, która specjalnie może być narażoną na działanie broni chemicznej — do organizacji Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej jako jej członkowie i wykażcie, że sprawa spólnego przygotowania obrony przeciwgazowej nie jest wam obcą lecz zwykłą i codzienną koniecznością każdego jej mieszkańca.

Zasilajcie chętnie i ofiarnie urnę choćby groszowemi ofiarami na rzecz własnych organizacji T. O. P.

Zarząd Wil. Oddziału T.O.P. dołoży starań, by jaknajwięcej atrakcji towarzyszyło obecnemu Tygodniowi.

Program tygodnia podany będzie do wiadomości w następnych numerach dzienników wileńskich.

W sprawach zapisu na członków TOP proszę zwracać się do Wileńskiego Wojewódzkiego Oddziału Zarządu TOP, zakład farmakognozji USB ul. Objazdowa 2, do Czerwonego Krzyża LOPP ul. Wielka 43, apteka Jundziłła ul. A. Mickiewicza 33.

Wilno, dnia 4 października 1927 r.

program.
15,00. Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty PAT, nadprogram.
15.20—16.00. Przerwa.
16.00—16.25. Odczyt p. t. «Znaczenie przemysłu chemicznego dla Obrony Kraju»—wygł. dr. Martynowicz (Odczyt organizowany staraniem Tow. Obrony Przeciwgazowej).
16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty.
16.40—17.05. Odczyt pt. «Bogata Kalifornia i budząca się Polska» — wygł. p. Ryszard Ordyński.
17.05—17.20. Komunikaty PAT. Nadprogram,
17.20—17.45. «Skrzynka pocztowa»—korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17.45—18.15. Audycja dla dzieci (O małych Holendrach) — wyp. Henryk Ładosz.
18,15. Koncert popołudniowy.
19.00—19.15. Komunikat rolniczy.
19,15—19,35. Rozmaitości.
20.00—20,30. Przerwa.
20.30. Transmisja z Krakowa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Kupiec nierogacizną ograbiony na ul. Lwowskiej.** Przy ul. Lwowskiej Nr. 14 mieszka małżeństwo Robert i Kazimiera Słabkowscy, prowadzący handel nierogacizną.

W ubiegły poniedziałek p. Słabkowski znów miał wyjechać na prowincję i w tym celu wieczorem wybrał się w towarzystwie żony na stację. W momencie kiedy małżonkowie zrównali się z nieoświetlonym w tym miejscu zaułkiem Bołtupskim, zostali nagle napadnięci przez bandytów, którzy zakryli im oczy, a następnie obrabowali z gotówki w sumie 3150 zł. Panią Słabkowską usiłującą krzyczeć napastnicy powalili na ziemię i dusili za gardło od czego pozostały dotychczas sine pręgi. Napad trwał kilka minut poczem napastnicy zbiegli. Na miejsce przybyły natychmiast władze śledcze z Komendantem Reszczyńskim na czele. Zarządzono obławę, w rezultacie której aresztowano kilku podejrzanych o napad osobników, jednakże przy żadnym z nich pieniędzy nie znaleziono. O pośpiechu z jakim operowali bandyci świadczy fakt, że pieniądze w sumie 2075 zł. znajdujące się przy napadniętej nie zostały jej zrabowane. Dalsze śledztwo w toku.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film **„Franciszek z Assyżu“** (Fratre Francesco). Wielki dramat w 12 aktach. W poczekalniach koncerty radjo. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego ściśle zastosowana do obrazu. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów: w niedziele, święta i soboty o g. 4, w inne dnie o g. 5 i pół. Cena biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr.

Kino-teatr „Helios“ ul. Wileńska 38.

Krzyk 100.000 niewinnych ofiar! Największa sensacja sezonu! Po raz 1-szy w Wilnie
„Krzyżowa droga białych niewolnic“ Międzynar. Szajka Handl. Żywym Towarem.
Arcysensac. film, o którym będzie mówić całe Wilno. z udział. Mary Kid, Very Engels, Mia Pankau i genjalny Klejn-Rogge (bohater D-ra Mabuse). Film powinni widzieć każda kobieta, każda matka, każdy ojciec! Wstrząsające sceny. Niebywałe napięcie sensacyjne.

Kino-Teatr „Polonja“ ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Nadzwyczajna salonowa komedja w 9 akt. pt. **„Wenus z Wenecji“** z życia jednej dziewczyny, która z zaułków i kanałów Wenecji dosięgła pałaców. W rolach tytułowych: przepiękna CONSTANCE TALMADGE, ulubieniec kobiet ANTONIO MORENO, znani MICHAEL WAWICZ i JULANNE JOHNSTON.
Ostatni seans 10 15

Znany na całej kuli ziemskiej patentowany
Elektrowciąg „DEMAG“
jest najtańszym i najpraktyczniejszym przyrządem elektrycznym do podnoszenia i przesuwania ciężarów, niezbędnym w każdej fabryce, składzie etc. Elektrowciąg «Demag» amortyzuje się w ciągu 2—3 miesięcy. Udzielamy chętnie fachowych objaśnień i demonstrujemy elektrowciągi przy pracy.
Generalna Reprezentacja na Polskę
Warszawska Fabryka Dźwigów „FLOHR“
Warszawa, Emilji Plater 10, tel. 18 20.

LEN
Trzepany w ilościach od 5.000 kg.
po cenach korzystnych
kupujemy.
Odbiór i zapłata przy odbiorze towaru.
Oferty wraz z cenami kierować do Administracji „Słowa“ pod lit. B. R.

Zgubiono
Bilet Honorowy Red. «Słowa» do kina «Helios» Nr. 17 (Magistracki), oraz także bilet do kina «Polonja» Nr. 56 (Magistracki) Niniejszem unieważnia się oba bilety.

Zgubiono
kartę zwolnienia, wyd. przez 3 p. a. c. na imię Ambrożego Sobolewskiego, unieważnia się.

Młyn wodny
i 20 ha ziemi przy szose 12 kil. od Wilna do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Objazdowa 8, m. 4

Darmo pokój
i utrzymanie całodzienne przy inteligentnej rodzinie. Kto pożyczy 2000 zł. informacje udziela Makowski, Zawalna 15

2 pokoje
do wynajęcia, zaułek Ś to Jerski 4, wejście ze Śniadeckich, mieszk. Nr. 18, do 11 rano i 3—5 pp.

Poszukuje
pokoju umeblowanego przy rodzinie, dla młodego małżeństwa. Zgłoszenia do «Słowa» pod «Pokój».

2 Fortepiany
lub pianina kupię na prowincję; krzyżowy i prostostrunny choćby zniszczone. Zgłoszenia z ceną pod «Dybalski» do Administracji «Słowa».

Mieszkanie
do wynajęcia 5 pokoi, kuchnia, weranda, od zaraz, dowiedzieć się Popowska 22, m. 6, I. Popławski.

Nauczycielka
do 3-ch dziewczynek (kurs 3 kl. gimnaz.) pożąd. z muzyką potrzebna na wieś od zaraz. Listownie: pocz. Kobylnik, pow. Postawski m. Piotropól—Gumowski lub od dnia 10 b. m. osobiście: Wilno, Garbarska 1, m. 14.

Dowództwo.
3 pułku Saperów zakupi natychmiast powóz w dobrym stanie na gumach. Zgłoszenia do dowództwa Arsenalska 5. Pośrednictwo wykluczone.

Lekcyj języka
francuskiego i angielskiego
udziela doświadczona nauczycielka, Mickiewicza 37 m. 17. (Wejście od Ciasne

Praczka
fachowa poszukuje posady w mieście, lub na wyjazd, ul. Kasztanowa 4—18.

Dozorca
potrzebny od zaraz do wszelkich czynności domowych Zgł. Antokol, Senatorska 15, do właściciela domu.

Student
rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj i korepetycyj, dogodne warunki, oferty do «Słowa» pod «Rutynowany».

POKÓJ
duży z całodziennem utrzymaniem. Wanna. Centrum. Gdańska 6—8. front.

Po trzyletnim pobycie we Francji
udzielam lekcji języka francuskiego
Oferty proszę składać w Administracji «Słowa» dla K. L.

Dr. Med. Marjan Mienicki
Adjunkt Kliniki Syfilidologiczno-skórnej Uniwersyt. S. B. Powrócił i wznowił przyjęcie chorych. Wileńska 34, m. 3. Przyjmuje od 4—7.
1-X 1927 r. L. 7141-10.

Choroby
WEWNĘTRZNE
różnorodne zakaźne (kiła) radykalnie wylecza Naturalista, p. Szopienice, Górny Śląsk. Załączyć porto 40 groszy.

Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46 m. 6.
W: Z. P. Nr 63.

DOKTÓR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE
od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR
S. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ.
rz. 12- i od 4-6
ul. Mickiewicza 24
tel. 277.
W. Zdr. Nr. 31.

Dr. G. Wolfson
weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067,

KURSY
KROJU, szycia i modelowania S. Stefanowiczówny ul. Wielka 56 m. 3. Zapisy codziennie na kursa dzienne i wieczorowe, uczenice kończące utrzymują świadectwa szkolne i cechowe. Uczę opracowywać samodzielnie kroje według ostatnich mód.

Obicia meblowe
w wielkim wyborze od 5 zł. metr
poleca **W. Mołodecki**
Wilno, Wileńska 8.

Akwizytorzy
zdolni potrzebni natychmiast. Warunki bardzo dogodne. Garbarska 5—19. Biuro czynne od 5—8.

Nowogródzki Urząd Wojewódzki ogłasza
konkurs
na obsadzenie przez inżyniera mierniczego względnie mierniczego przysięgłego posady Kierownika Oddziału Pomiarowego w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródku z wynagrodzeniem VIII lub VII grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Podania należy składać do urzędu Wojewódzkiego w Nowogródku z załączeniem: metryki urodzenia, dyplomu, poświadczenia odbytej praktyki, poświadczenia obywatelstwa polskiego, świadectwa o stanie zdrowia wydanego przez lekarza rządowego oraz dokładny życiorys.
Termin wnoszenia podań do dnia 1 listopada 1927 r.
Za Wojewodę
Inż Fryzendorf
Dyrektor.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości iż w dniu 24 października 1927 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (ul. Wielka 66) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych według obliczenia powierzchniowego, poszczególnych drzew na pniu i materjałów w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach: Podbrodzkiem, Święciańskiem, Międzyrzeckiem, Orańskiem, Mostowskiem, Stołpeckiem, Trabskiem, Rożankowskiem, Brasławskiem, Smorgońskiem, Uszańskiem, Oszmiańskiem, Ławaryskiem, Olkienickiem i innych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie, pokój Nr 7.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Konkurs.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłasza niniejszem Konkurs: 1) na dostawę około 800 tonn węgla górnośląskiego grubego i kostki z dostawą na miejsce i 2/1400 m³ drzewa opałowego twardego gatunku i 200 m³ drzewa opałowego sosnowego z dostawą na miejsce, które zgodnie z przepisami zostaną nabyte w drodze licytacji ofertowej.

Oferty nadsyłać należy do Rektoratu Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 października r. b. włącznie. Wadjum w wysokości 5 proc. sumy ofertowej złożyć należy w Kwesturze Uniwersytetu Stefana Batorego.

Rektorat zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta bez względu na wysokość zaoferowanych cen.

Nr. 1620 V.

MEBLE
Łóżka angielskie fabryki «Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka» T-wo Akc. w Warszawie. Meble gięte fabr. «Thoneta», otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p.
POLECA
D-H. F. Mieszkowski.
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23.
Tel. 2-99.
Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

EDGAR WOLLES

53) **Złowieszcza postać.**

Ojciec Daisy!

Okrzyk zdumienia wyrwał się z piersi Elzy. Co to miało znaczyć, czyżby Deem był funkcjonarjuszem policji?

Lecz Emery pośpieszył wyjaśnić dziewczynie sytuację.

— To była pułapka, a ja wpadłem w nią! — rzekł. Mimo całego swego sprytu! Dokąd nas wieziecie?

— Zobaczycie!

Elza słyszała brzęk zakładanych kajdan, słaby blask latarki oświecał zakute ręce majora.

— Nadzwyczajna, złowieszcza historja, jakby powiedziała pańska córka, — żartował Emery. — Wszystkie środki bezpieczeństwa zostały przedsięwzięte, cały ryzykowny pomysł doskonale uskuteczniony. Widzę, że krążymy i nakładamy drogi, w każdym razie nie dążymy do więzienia. Gdzie jedziemy? — zapytał poraz drugi.

— Trochę cierpliwości, a dowiesz się pan, — mruknął Deem.

— W każdym razie wypuśćcie panią.

— Zdobyć coś i znów utracić?— zapytał wyzywająco. — Niech pan zastanowi się nad tem, co mówi. A zresztą potrzebna nam jest ta dziewczyna...

Tak, była im potrzebna, Emery wiedział o tem! Była głównym atutem w ich rękach.

Światło padało na skute ręce i nie było żadnej możności pozbycia się żelaznych obręczy. Emery znał zbyt dobrze ludzi, z którymi miał do czynienia, by próbować wołać o pomoc.

Jechali nie długo.

Samochód minął głuchą uliczkę, na któremś z przedmieść, i zatrzymał się przed niskim, długim domem. Szofer wysiadł, otworzył drzwiczki i Emery z Elzą znaleźli się na ciemnej uliczce.

*

Chwilę po zniknięciu auta, uwożącego Elzę i majora, Feng-Cho wybiegł z domu i zawołał na szofera.

— Gdzie jest major? — zapytał.

— Nie wiem, właśnie czekam na niego.

— Wyszedł przed chwilą. Pan musiał go widzieć o ślepy, nieszczęsny człowieku!

— Widziałem pana i panią, ale nie wiedziałem, że to pan major. Czemu więc odjechał innym samochodem?

Feng-Cho krzyknął coś po chińsku, w tej chwili zbliżył się do nich niespokojny i wzburzony Ralf Challam.

— Pan widział jak on odjeżdżał?

— Kto odjeżdżał? — zapytał zdziwiony doktór.

— Jeśli pan pyta o majora Emery, to zapewniam pana, że nie widziałem go.—To mówiąc odwrócił się i chciał odejść, lecz Feng-Cho chwycił go za rękę i zaczął mówić tak szybko i niewyraźnie, że Challam nie mógł z początku zrozumieć.

— Kto go porwał? — zapytał niedowierzająco.

— Porwali go, — powtarzał przerażony chińczyk.

— Proszę powiedzieć mi jeszcze raz to, co pan mówił: Kim jest major Emery?

A gdy Feng-Cho skończył mówić, Ralf zwrócił się do szofera:

— W którą stronę ruszyli?

— Nie zauważyłem. Ale można pojechać za nimi i przekonać się.

Obaj jednocześnie wskoczyli do auta, na rogu ulicy stał policjant, zapytany odpowiedział, że widział auto, ale niewiadomo było, czy to było to, o które chodziło. Za chwilę dopędzili ten samochód, ale był pusty. Pojechali w przeciwną stronę, lecz bez rezultatu; wówczas Feng-Cho wybrał trzeci kierunek i oto dopadli auta, w którem, przy słabem świetle latarni, mignęła znajoma postać.

Tylko na jedną sekundę auta się zrównały, nie było sposobu zatrzymania uciekającego samochodu.

Zaczęła się gonitwa, w chwili gdy pierwsze auto stanęło, Feng-Cho wyskoczył ze swego. W tejże chwili otoczyło go czterech ludzi, przyciśnięty do muru stał z nożem w ręku, gotowy do skoku, lecz zanim zdążył dostrzec błysk stali, w pierś jego uderzył nóż. Z jękiem padł na kolana, a wróg jego uderzył raz jeszcze nożem.

— Do ogrodu wrzucić go czemprędzej!—zasyczał ten, który uderzył.

Podnieśli z łatwością lekkie jego ciało, i przerzucili przez mur. Rozległ się głuchy łoskot padającego ciała, a potem zapanowała cisza.

*

— Idźcie ostrożnie! — uprzedził Deem.— Czy masz łańcuch?

Szofer szedł za nimi. Emery słyszał zgrzyt łańcucha, który przerzucano przez sztabę. Potem kajdany u jego rąk zostały przyczepione do łańcucha.

— Proszę się nie ruszać, panienko,—rzekł Deem,—gdyż może pani złamać sobie szyję.

Drzwi zostały zamknięte. Zabłysło światło latarki. Emery przekonał się że szofera już nie było.

Znajdowali się w długim garażu murowanym, którego ściany zawieszone były miękkiemi makatami, tłumiącemi wszelkie dźwięki.

Na środku wykopana była duża jama głęboka i długa.

— Co to jest? szeptem zapytała Elza.

— Przypomina to garaż pastora, odrzekł chłodno major.—Deem, wie pan, do czego to jest podobne, do miejsca, na którem odbywają się egzekucje. Ta jama mogłaby być nieco szerszą i głębszą, nad nią drewniany pomost i żelazny naszyjnik... Jakie to straszne uczucie, gdy kogoś budzą o świcie, każą ubrać się w tę samą odzież, w której się było na sądzie...

Widziałem, jak ludzie silniejsi od pana warjowali w takiej chwili. Niech pan pamięta te słowa:

„Kat w rękawiczkach wślizguje się poprzez drzwi celi i trzykrotnie obmotuje sznur dokoła gardła skazańca, by nie odczuwał już pragnienia!..“

— Milczl—krzyknął blednąc Deem, w oczach jego malowało się dzikie przerażenie.—Wyrwę ci język, jeśli nie zamilkniesz!

Emery uśmiechnął się. Mógł patrzeć tylko przez ramię na Deema, gdyż był przykuty do łańcucha.

— Proszę zbliżyć się,—rozkazał Deem Elzie.

Oczy majora Emery błysnęły groźnie

— Deemie, nie dotkniesz jej. Pamiętaj że od odpowiedzialności za morderstwo można się wykręcić, ale wszelkie okoliczności obciążające, mogą wywołać oburzenie sędziów przysięgłych i zaszkodzić wam obu panu i Silmanowi. Proszę pamiętać że sędziami przysięgłymi bywają kobiety!

— Wyprowadzę ją stąd,—krzyknął Deem.

Ręce jego drżały gorączkowo.

Dziewczyna przytuliła się do majora.

—Niech pan mnie zatrzyma tutaj, niech mnie nie wyprowadzają stąd!—błagała, tracąc przytomność z przerażenia.

— Cicho...—głos jego brzmiał miękko i pieszczotliwie.

— Zanadto cię kocham, najdroższa moja bym mógł cię opuścić. Pamiętaj o tem.. Złowieszczy człowiek kocha cię ponad wszystko na świecie.

Pochylił głowę do jej bladej, twarzyczki i usta ich spotkały się i w tej chwili największego szczęścia, zapomnieli o okropnej sytuacji, w jakiej się znaleźli, o niebezpieczeństwie, ogarnięci wielką miłością...

Lecz na chwilę jakieś obce ramię podniosło ją z ziemi i dziewczyna znalazła się w przeciwległym końcu garażu.

Emery spojrzał tak groźnie na Deema że ten mimo swej przewagi nad przeciwnikiem, zbladł i zadrżał.

Elza wyrywała się i próbowała krzyknąć, ale jego olbrzymia dłoń zasłoniła jej twarz. Wreszcie zemdlała.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor wz/ Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Roman Lewiński Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23